



KURIER Wileński

SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA 1994 R.
Nr 208 (12484)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.



Algirdas Brazauskas — doktorem honoris causa WUT

Wczoraj w auli Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu doktora honoris causa Prezydentowi Republiki Litewskiej doktorowi nauk ekonomicznych Algirdasowi Brazauskasowi.

A. Brazauskas jest autorem, współautorem i redaktorem naukowym pięciu książek, opublikował ponad 80 artykułów poświęconych problematyce rozwoju różnych gałęzi przemysłu.

Prezydent Litwy, będąc w swoim czasie na stanowisku wiceprzewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania, nie tylko popierał założenie Instytutu Inżynierów Budowlanych, lecz również nadzorował budowę gmachów akademickich i laboratoryjnych, dbał o wyposażenie techniczne, ładną pedagogiczną.

Podczas uroczystości rektor WUT, dr hab. Edmundas Zavadskas wręczył Prezydentowi dyplom doktora honoris causa i medal oraz ubrał go w toge.

Złożyć gratulacje z okazji nadania najbardziej honorowego miana uni-

wersyteckiego Prezydentowi A. Brazauskasowi przybyli premier A. Šleževičius, posłowie do Sejmu Litwy, członkowie Litewskiej Akademii Nauk, przedstawiciele ambasad, rektorzy wyższych uczelni litewskich, studenci, przedstawiciele mass mediów.

Z kolei w swoim przemówieniu dziekan Wydziału Budownictwa WUT dr Povilas Vainilūnas stwierdził, że uniwersytet stale odczuwa poparcie ze strony prezydenta A. Brazauskasa podczas tworzenia Instytutu Lotnictwa, nowych wydziałów, kierunków, rozwiązywania problemów budowy akademików, otrzymaniu przez Uniwersytet odszkodowania za budynki zwrócone kościołom.

A. Brazauskas jest trzecim prezydentem Litwy, któremu nadano doktorat honoris causa. Pierwszymi byli K. Gyniusis i A. Smetona.

Jolanta MASIAN

NA ZDJĘCIU: jedno z mgnień uroczystości na WUT.

Fot. T. Wąźniewicz

Wywiad na pożegnanie

W ciągu trzech lat — tak dużo doświadczeń

— Przyszedłem się „rozwiatać”, czyli pożegnać — tak typowo po wileńsku zaanonsował swą wizytę w redakcji minister pełnomocny Ambasady RP w Wilnie Mariusz MASZKIEWICZ. Przy okazji zadaliśmy gościowi kilka pytań.

— Czym był dla Pana pobyt w Wilnie, jakie wrażenia pozostawił?

— To był bardzo ważny etap w moim życiu, w kształtowaniu kariery dyplomatycznej. Przyjechałem właściwie jako jeden z pierwszych dyplomatów polskich, nie licząc konsula Z. Kitlińskiego. Przyjechałem nie znając Litwy, języka, ludzi, litewskich realiów. Dla mnie to trzy lata pracy — to wspaniały okres, wielka przygoda. Wywożę stąd znajomość ludzi, realiów, wydarzeń historycznych. Mam nadzieję, że ta wiedza będzie w Polsce procentowała. Polska powinna znać swego najbliższego sąsiada.

Przyjechałem tu z myślą, że nie będę zajmować się sprawami polskimi, lecz stosunkami litewsko-polskimi.



Sprawami polskimi zajmowali się konsulowie.

Tu w Wilnie byłem początkowo charge d'affair, następnie ministrem pełnomocnym. Przeżyłem sporo ważnych, wręcz historycznych, wydarzeń. Brałem udział w opracowy-

(Dokończenie na str. 3)

Posiedzenie Państwowej Rady Obrony

W piątek odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Obrony, zakończono komunikacją agencji ELTA rzecznik prasowy prezydenta Litwy. Przewodniczył na nim prezydent republiki Algirdas Brazauskas. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie koordynacyjnej Rady Polityki Zagranicznej.

Uczestnicy posiedzenia omówili projekt przygotowywanego porozumienia z Federacją Rosyjską w sprawie trybu przewożenia niebezpiecznych i wojсковych ładunków przez terytorium Litwy i rozliczeń za nie. Uchwałą Państwowego Komitetu Obrony w zasadzie zaaprobowano projekt porozumienia.

Omówiono też oświadczenie siedmiu partii "O zatwierdzonej przez rząd przepisach tranzytu wojskowego i o przygotowywanym porozumieniu z Rosją".

Uczestnicy posiedzenia oświadczyli, że niektóre założenia tego oświadczenia należy przeanalizować. Państwowa Rada Obrony zaleciła kierownictwu Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przewodniczącemu grupy negocjacyjnej z krajami WNP ambasadorowi Wiriłiusowi Bulowasowi, aby na rozszerzonym posiedzeniu sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych rozpatrzyć sugestię zawartą w oświadczeniu siedmiu partii politycznych.

ZAREJESTROWANO AKCJE WYBORCZĄ POLAKÓW LITWY

Na mocy ustawy RL o partiach i organizacjach politycznych wczoraj Ministerstwo Sprawiedliwości RL zarejestrowało nową organizację polityczną — Akcja Wyborczą Polaków Litwy.

Inf. wł.

Dziś w numerze:

1,3 str.

Minister Mariusz Maszkiewicz żegna Litwę, którą poznał i polubił.

2 str.

W Samorządzie Wilna — cuda. Tym razem podstęp. Komu to potrzebne?

4 str.

10 milionów Polaków mieszka w Ameryce: Kongresu Polonii Amerykańskiej półwiecze.

5 str.

Włosa zapowiedział, że w niedługim czasie przestanie opłacać świadczenia domowe.

6 — 7 str.

Tym razem jubileusz Szkoły Średniej im. J.I. Kraszewskiego.

8 str.

Trudny problem Wileńszczyzny wciąż aktualny.

SENTENCJA DNIA

Nadszedł dzień, kiedy przemoc wobec drugiej osoby musi stać się tak odrażająca jak ludobójstwo.

M. L. KING

Talony abonentowe nie będą ważne

Od 1 listopada br. na terytorium Republiki Litewskiej nie będą sprzedawane w kasach kolejowych talony abonentowe, poinformowała agencję ELTA przedsiębiorstwo państwowe "Koleje litewskie".

Od 13 listopada br. zabrania się korzystania z talonów pasażerem jadącym pociągami. Jeżeli pasażerowie będą używali talonów abonentowych, to uznawać się będzie, że nie mają biletu.

Na stacjach kolejowych, gdzie nie ma kas biletowych, pasażerowie będą mogli kupować bilety od konduktora w pociągu.

Pasażerowie, którzy nie zdążyli nabyć biletów na stacjach kolejowych, gdzie są kasy biletowe, a kupią je od konduktora, będą musieli dopłacić 50 proc. wartości biletu.

Półwiecze Szkoły im. J. I. Kraszewskiego

Strzeżmy honoru naszego sztandaru

Po wyzwoleniu Wilna i Wileńszczyzny spod okupacji hitlerowskiej we wrześniu 1944 r. w mieście Nowa Wilejka w budynku przy ul. Lipowej rozpoczęły naukę dzieciaki w języku polskim. Był to początek obecnej Szkoły im. J. I. Kraszewskiego, która kilkakrotnie zmieniała budynek i ostatecznie w 1954 r. przeniosła się na ul. Krakowską obecnie Rugiagielu 15 jako Szkoła Średnia nr 2, a po przyłączeniu Nowej Wilejki do Wilna otrzymała nazwę: Wileńska Średnia nr 26.

Z tą nazwą przetrwała ponad 30 lat. Były to lata, które zapisały się w historii szkoły wymi osiągnięciami i trudnościami.

Ze szkołą tą przez wiele lat związane było życie wielu dobrych, uzdolnionych pedagogów, którym szkoła była drugim domem rodzinnym. Erudycja, inteligencja, doświadczenie i waleczność tych nauczycieli jest i dziś dla wielu przykładem w pracy pedagogicznej.

Byli nimi: wieloletni dyrektor Jan Zakrzewski, nauczyciele Nina Kozak, Regina Januszkiewicz, Eulalia Akins, Krystyna Kałganowienė, Włodzimierz Kozak, Anna Iljutowicz.

(Dokończenie na str. 7)



Rodzinne zdjęcie na jubileusz.

Fot. Zbigniew Markowicz

Kalejdoskop wiadomości

Marszałek NATO w Wilnie

Z Rygi przybył do Wilna dowódca sił powietrznych NATO Richard Johns. Wczoraj spotkał się on z prezydentem A. Brazauskasem. Ser Johns spotkał się również z członkami komitetu bezpieczeństwa narodowego Sejmiku.

Czy w samorządzie jest podskus?

11 października w gabinecie sekretarza zarządu Wilna odbyła się narada z udziałem mera. Już po godzinie zakomunikowano obecnym, że cała narada została nagrana w Ośrodku Filmowym na taśmie. Przeprowadzone dochodzenie nie wykryło "autorów" podskusa. Nie wiadomo, kto nagłał rozmowę i komu było to potrzebne.

Tematem rozmów — kształtowanie budżetu

Wczoraj w Poladze odbyło się spotkanie merów największych miast Litwy. W obecności premiera A. Šteiševičiusa omawiano sposoby kształtowania budżetów miejskich.

Operacja bez pomocy skalpela

"Vilniaus bankas" zakładał Ośrodek Onkologii drogi sprzęt niemiecki, dzięki któremu można będzie dokonywać operacji prostaty bez pomocy skalpela. Cena sprzętu 34 tys. DM.

Niezrozumiała pomoc

Rolnikom zezwolono nabywać na warunkach ulgowych akcje 234 przedsiębiorstw agrowersów oraz przedsiębiorstw przetwórczych. Ale rolnicy nie kupiła się z nabywaniem udziałów. Sprawy zostały zalewione 16,1 proc. kapitału. Sytuację tłumaczy się tym, że członkowie spółek rolnych nie mają czeków inwestycyjnych, a tym bardziej gotówki.

W Banku Litewskim

Aktywny Bank Litewski w końcu września stanowią 2997 mln Lt, 85% — to aktywny w walucie obcej. W ciągu kwartału aktywny litewski wzrósł o 12%, aktywny w walucie obcej — o 16%.

Finansowanie partii

Seminarium na ten temat odbyło się w Domu Nauk Litewski. Zorganizowała go Fundacja A. Adenauera. Podczas seminarium mówiono, kto finansuje partie polityczne we Francji, Norwegii, Niemczech.

Walka z AIDS — od ławy szkolnej

W poniedziałek w Instytucie Doskonalenia Nauczycieli będą organizowane kursy na ten temat. Inicjatywa pochodzi od ambasady Izraela w Rydze i Instytutu AIDS na Litwie. Jest to pierwszy projekt konkretny projektu Izraela dla krajów bałtyckich.

Firma włoska w Ignalinie

Włoska firma z Bergamo "High Tech Ismes" rozpoczęła prace w rejonie Ignalińskiego mającej na celu poprawę bezpieczeństwa elektrowni. Akcję wspiera Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju.

Wystawa sprzętu szwedzkiego

W Kłajpedzie trwa wystawa towarów wspólnej litewsko-szwedzkiej spółki "Baltijos erdvės". Przedstawia się sprzęt do produkcji bławaskowych dań. Wielu litewskich przedsiębiorców z miejsca zawarto korzystne kontrakty.

Dom Amerykański na Miłej

Na Zwierzycu w Wilnie, przy ul. Miłej 18a oddano do użytku dom, w 80 proc. zbudowany z amerykańskich materiałów. Budownictwo tego rodzaju prowadzi firma "Bukra". Właśnie w takich domach mieszka 250 mln Amerykanów.

"Polityka mieszkaniowa państwa"

...takie forum przeprowadzono w AN Litwy. Ustalano się na nim, że na Litwie nie ma systemu pożyczek dla obywateli, którzy pragną się budować i to jest największy problem w budownictwie mieszkaniowym. W 1975 r. na Litwie budowano trzykrotnie więcej mieszkań niż obecnie. Dziś około 100 tys. rodzin czeka na pomoc w tym zakresie. W 1983 r. taką pomoc uzyskało tylko 317 rodzin. Kredytów potrzebuje 78 tys. osób, w 1983 r. otrzymała je tylko 25 rodzin. Na Litwie jest 1,2 mln mieszkań i 1,3 mln rodzin i samotnych ludzi. W 3 mln pokoi mieszka 3,7 mln osób. Na Zachodzie na każdą osobę przypadają dwa pokoje, a u nas — 0,8.

Książka S. Morawskiego w języku litewskim

Nakładem wydawnictwa "Mintis" ukazała się tłumaczona na język litewski książka doktora S. Morawskiego (1802-1853) "Kilka lat młodości mojej w Wilnie 1818-1825". Przedstawia ona szeroki panoramę życia miasta, daje doskonałe portrety wybitnych osobistości tamtych czasów.

Wydawnictwo "Muzika" ma 5 lat

W Bibliotece Narodowej im. M. Mażydyasa odbyła się uroczystość z okazji piętej rocznicy powstania wydawnictwa "Muzika".

Broszura o przedsiębiorczości na Litwie

Słynna zachodnia spółka "Coopers & Lybrand Europe's Central and Eastern European Knowledge Gateway" wydała broszurę o przedsiębiorczości na Litwie. Przedstawia ona aktualną sytuację polityczną i gospodarczą na Litwie, system podatkowy, inflację i bezrobocie. Naukę prowadzi się według duńskiej metody. Broszurę rozpowszechnia się we wszystkich ambasadach. Co pół roku będzie ona uzupełniana.

Fundacja im. Humboldta pomaga uniwersytetowi

Delegacja Fundacji im. Humboldta z dyrektorem generalnym M. Ostemem przybyła na Uniwersytet Wileński, aby zapoznać się z sytuacją. Omówi się możliwości udzielenia tak potrzebnej uczelni pomocy finansowej.

Przewodniczący rady podał się do dymisji

Przewodniczący rady samorządu rejonu trockiego S. Linkus podał do dymisji i podał pracę we własnej prywatnej firmie. Kolejny nie zaopiniował jego decyzji, tym bardziej, że do wyborów samorządowych zostały liczne miesiące. Tym niemniej przewodniczący wypowiadał już nawet swego następcę — jest nim były dyrektor byłego sowchozu "Aukštadvaris" A. Bielinis.

Źródła wody mineralnej

...wykryto w pobliżu domu wczasowego "Šilelis w Oniškaitis. Woda ta zawiera sporo różnych pożytecznych dla organizmu ludzkiego elementów mineralnych. Nazwano ją "Anykščiai".

Ośrodek kształcenia dla dorosłych

Powstał w Wilnie na Żyrnuchach. Uczy się tu 340 osób, w wieku ponad 18 lat. Ośrodek należy do Ministerstwa Oświaty i Nauki. Można tu bezpłatnie nauczyć się angielskiego, niemieckiego, litewskiego. Placi się tylko na pomoce naukowe, co stanowi 30 ltów miesięcznie. Naukę prowadzi się według duńskiej metody. Wkrótce pięć innych takich ośrodków otworzy się w różnych dzielnicach Wilna.

Od nowego roku — nowe bilety na przejazd

Wielkość wlinian korzysta z torebliuśbus. Za sprzedane w tym miesiącu bilety zajeżdźnia uzyskała 1 mln 138 tys. ltów. Niestety, jej wydatki są jeszcze większe — 2 mln 500 tys. Lt. Wydatki to pokrywa się z budżetu. Ponieważ rosła ona stają, a podział środków za uzyskane ze sprzedaży wspólnych z zajeżdźnią autobusową biletów nie jest ustalony, zajeżdźnia postanowił od Nowego Roku sprzedawać własne bilety.

Klub polskiej młodzieży zaprasza

Nowo powstały klub polskiej młodzieży alternatywnej na Litwie jednoczący młodzież z klubami partiami politycznymi, 26 października organizuje przy ul. Subocz 5 wieczór poezji młodzieżowej. Początek o godz. 18.00

W Sejmie republiki

Wieczorne posiedzenie plenarne 20 października

Po dyskusji zaaprobowano projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O częściowym zmianie terytorium Litewskiej Akademii Policji i przekazanie budynków Wileńskiego Zarządu Miejskiego".

Po omówieniu zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji kodeksu administracyjnego Republiki Litewskiej".

Projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zwrocie budynków wspólnotom religijnym" postanowiono zwrócić Komitetowi Praw Człowieka i Narodowości w celu udoskonalenia.

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie art. 1 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji mieszkań".

Sekretarz Ministerstwa Gospodarki V. Navickas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach". Postanowiono zwrócić projekt rządowi w celu dopracowania.

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach państwowych".

Zrobiono przerwę w dyskusji nad projektem ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie kodeksu postępowania cywilnego Republiki Litewskiej".

Zaaprobowano zgłoszenie projektu uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "O powołaniu komisji przedstawicieli wspólnot Sejmu Republiki Litewskiej i Litwinów zagranicznych", postanowiono zlecić komitetowi Spraw Zagranicznych oraz Praw Człowieka i Narodowości przygotowanie i zgłoszenie do dyskusji udoskonalonego projektu.

Posel na Sejm J. Bernatoniš zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie części 3 art. 11 Ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Wniosek zaaprobowano, postanowiono przystąpić do dyskusji. Zaaprobowano również projekt ustawy Republiki Litewskiej o zmianie "Ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze R i ustawy Republiki Litewskiej "O wcieleniu w życie ustawy R o prokuraturze".

Posel A. Kubilius zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji statutu Sejmu Republiki Litewskiej". Wniosek zaaprobowano.

Posel L. Mičiūnas zgłosił projekt ustawy RL "O zmianie i uzupełnieniu statutu Sejmu Republiki Litewskiej". Wniosku nie zaaprobowano, postanowiono projekt udoskonalić.

Podczas godziny rządowej kontroler państwowy V. Kundrotas złożył sprawozdanie o naruszeniach w dziedzinie prywatyzacji majątku państwowego i odpowiedział na pytania posłów.

Oświadczenia odczytali posłowie R. Hofertienė, K. Kryževičius i S. Pečiulius.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

Kłopoty z wyborami

L. Sabutis nie odmawia kandydowania

Radca prawny gazety "Lietuvos aidas" L. Sabutis zaprzeczył pogłoskom, że rezygnuje z kandydowania na posła na Sejm w Koszadzarskim Okręgu Wyborczym. Decyzję podejmie mniej więcej za tydzień, po naradzie ze swymi potencjalnymi wyborcami.

Chcę walczyć dopyty, dopóki u władzy będzie DPPL, oświadczył L. Sabutis. Kierownictwa partii nie śmie wysłać kandydaty swego przedstawiciela, toteż ze wszelkim miar stara się, by wybory się nie odbyły, powiedział.

Konserwatyści zaproponowali przedłużenie rejestracji kandydatów...

na posła na Sejm w Okręgu Koszadzarskim o miesiąc, bądź przemieścić datę wyborów na początek przyszłego

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 22 października 1994 r. ustala następującą relację lit do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgizskie somy	0.3721
Angielskie funty sterlingi	6.5268	100 kazachskich tengów	6.1384
100 ormiańskich dram	1.0906	Łotewskie lity	7.4548
Australijskie dolary	2.9300	1000 złotych polskich	0.1734
Austrijskie szylingi	0.3811	Moldawskie leje	0.9432
100 szwedzkich koron	0.1951	Norweskie korony	0.6162
100 białoruskich rubli	0.6639	Holenderskie guldeny	2.3931
Belgijskie franki	0.1303	Francuskie franki	0.7822
Czeskie korony	0.1468	100 rubli rosyjskich	0.1324
Danejskie korony	0.6855	SDR	5.9475
ECU	0.0990	Singapurskie dolary	2.7146
Eurolitewskie	0.3331	Finlandzkie marki	0.8753
100 hiszpańskich peset	3.2183	Szwedzkie korony	0.5642
100 irlandzkich funtów	0.2619	Szwajcarskie franki	3.2245
100 japońskich jenów	4.1324	1000 ukraińskich karbowonów	0.4377
Kanadyjskie dolary	2.8487	Uzbeckie sumy	0.1818
		100 węgierskich forintów	3.7924
		Ukrainskie marki	2.6823

Lity na walucie podstawowej i waluty podstawowej na lity banki wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

roku, aby się odbyły jednocześnie z wyborami do samorządu.

Członek tej frakcji Algirdas Katkus oświadczył, że Okręg Koszadzarski stał się areną walki politycznej, w której z opozycją DPPL, zmierzającą do udaremnienia wyborów, podważa demokratycznie podwaliny Litwy. Wiedział on. Wszelkimi sposobami będziemy dążyć do tego, aby tak się nie stało, zaznaczył Algirdas Katkus.

Z higieną na bakier

Ukarano handlowców

Właściciele i kierownicy sklepów, kawiarni i stołów handlu detalicznego Wilna nie są zadowoleni z porządku, jaki panuje w magazynach SA "Preisas" (Kłajpeda 53). Handlując się tu przetworzonymi artykułami spożywczymi, niechętnie wystawiają listy przewozowe, rachunki, nie wydaje się dokumentów potwierdzających jakość.

Po przeprowadzeniu kontroli higienicznej w magazynach SA "Preisas" fakty się potwierdziły.

Administracja wspomnianego SA zawarła ponad 60 umów z różnymi firmami w sprawie dzierżawy pomieszczeń i stanowisk sprzedaży. Sprawdzono magazyny artykułów żywnościowych. Rozmieszczone w nich nie są w nich uzgodnione z Centrum Higieny — w jednym magazynie mieszczą się firmy sprzedające artykuły spożywcze oraz firmy handlujące towarami przemysłowymi, kosmetykami, środkami piorącymi o silnym specyficznym zapachu. Personel obsługujący, sprzedawcy nie pracują bez specjalnej odzieży roboczej. Nie widnieją na podłogach w magazynach, bardzo dużo w nich kurzu. Stanowczo za mało umywalk, ubikacji. Nie zawarto umowy o niszczении gryzoni, a ich ślady widnieją wszędzie. Pracownicy nie mają książeczek badań lekarskich.

Za naruszenia przepisów higieny wyznaczono 35 kar. Zawieszono tymczasowo działalność trzech firm.

Współpraca

Polska misja gospodarcza na Litwie

W dniach 25-27 października br. planowany jest pobyt na Litwie polskiej misji gospodarczej, w której mają wziąć udział przedstawiciele największych polskich central handlu zagranicznego poszukujących konkretnych i wiarygodnych partnerów na Litwie. Swój udział w Misji zapowiedzieli następujące firmy: "Ciech", "Elektrim", "Minex", "Animex", "Rolimpex", "Universal", "Budimex", "Polska Miedź" SA, "Polimex-Cekop".

Wyżej wymienione firmy reprezentowane będą na szczepie ścisłego kierownictwa (Dyrektorzy Generalni bądź ich zastępcy), a odpowiednią rangę imprezie nasz uczestnictwo ze strony polskiej Podsekretarz Stanu w MWOC Pana Jerzego Kamińskiego i Ministra Przemysłu i Handlu Republiki Litewskiej Pana K. Klimauskasa.

Misja powinna zdynamizować polsko-litewskie stosunki gospodarcze.

Komunikat MSZ RL

Czyje Hoduciszki?

W środowisku masowego przekazu pojawiły się informacje o tym, że stacja kolejowa w Hoduciszkach zostanie wydzielona dla przekazania Republiki Białoruskiej. Taka informacja wprowadza w błąd opinię publiczną.

Komisje państwowe do spraw ustalenia granicy Litwy i Białorusi 13 października br. porozumiały się w Grodnie co do ustalenia linii granicy państwowej na odcinku stacji kolejowej Hoduciszki. Nie prowadzono rozmów w sprawie wydzielania linii przekazania Białorusi budynków, innych urządzeń stacyjnych — nie wchodzi to do kompetencji tych komisji.

Ponieważ stacja kolejowa Hoduciszki znajduje się na pograniczu, więc powinno być porozumienie w sprawie funkcjonowania stacji z uwzględnieniem interesów stron.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4392	4372
Marka niemiecka	15057	15677
Dolar amerykański	22606	23528
Funt brytyjski	36620	38114
Frank szwajcarski	18140	18880

W ciągu trzech lat — tak dużo doświadczeń

(Dokończenie ze str. 1)

waniu wspólnej deklaracji litewsko-polskiej i przygotowania wizyty na Litwie ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski K. Skubiszewskiego. Deklaracja ta znacznie się przyczyniła do zawarcia Traktatu polsko-litewskiego.

Wielkim wydarzeniem były wybory na Litwie 1992 roku, kiedy to przewróciła się do góry nogami cała scena polityczna. To był wielki strąs dla społeczeństwa. Byłem ciekaw, jak młode społeczeństwo litewskie buduje demokrację. Miałem też swój udział w przygotowaniu Traktatu polsko-litewskiego. Jestem z tego dumny. Ważnymi wydarzeniami były wizyty na Litwie papieża Jana Pawła II, prezydenta Lecha Wałęsy, podpisanie traktatu, jego ratyfikacja. A

więc w ciągu trzech lat — tak dużo doświadczeń.

Z osobistego punktu widzenia mogę powiedzieć, że Litwa jest bardzo ciekawym krajem. Poznałem język, zwyczaje, bardzo intensywnie interesowałem się kulturą duchową. Pisałem o tym w polskiej prasie, miałem referaty. Interesował mnie kościół katolicki na Litwie, okres pogaństwa, twórczość Vyduńska. Dużo jeździłem po Litwie, fotografowałem kościoły, ołtarze, kamienie.

— Czy nie chciałby Pan na zakończenie swego pobytu na Litwie z wysokości trzydziestoletniego doświadczenia udzielić jakichś rad Polakom tu mieszkającym?

— Nie chcę dawać żadnych recept. Tyle lat żyłście razem — sami doskonale wiecie, jak należy załatwiać swoje problemy. Chciałem za pośrednictwem

"Kuriera" pożegnać się z tym, z kim nie udało mi się tego uczynić osobście, podziękować za wszystko, co tu otrzymałem.

— Następnym etap w Pańskiej karierze dyplomatycznej...
— To Grodno. Będę zakładał konsulat.

— A więc w sąsiedztwie. Mamy nadzieję, że nie zapomni Pan "Kuriera" i będzie jego honorowym ambasadorem również na Białorusi.

— Oczywiście. Nie wyobrażam sobie zresztą Litwy bez "Kuriera". Myślę, że gazetę tę czytają również na Białorusi. Będę starał się nie tracić z Wami kontaktu.

— Dziękujemy i życzymy powodzenia.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
Fot. Marian Paluszkievicz

W Polskim Klubie Dyskusyjnym

Prasa polska Wilna mnoży się, ale bez codziennego "Kuriera" nie do pomyślenia jest życie Polaków

Takim to resume można skwitować czwartkową dyskusję, która się odbyła tradycyjnie w siedzibie MZ ZPL. Tym razem bardzo licznie przybyli tu członkowie Klubu Dyskusyjnego. A są to wyrobieni i wymagający czytelnicy prasy polskiej, chcący dowiedzieć się o problemach rodzimych wydawnictw, wyrazić swoje zdanie, uwagi, propozycje. Mass media reprezentowali redaktorzy naczelni — "Kuriera Wileńskiego" Zbigniew Balcewicz, "Naszej Gazety" — Henryk Maśl, "Znad Wilni" — Romuald Mieczkowski, "Słowa Wileńskiego" — Stanisław Widtmann oraz zastępca redaktora naczelnego "Magazynu Wileńskiego" Jan Sienkiewicz. Dość licznie przybyli też pracownicy redakcji. Szczególnie wielu było z "Kuriera", w nadziei, że usłyszą sporo uwag czy propozycji dotyczących tematyki, którą się opiekują w gazecie.

Redaktorzy lakonicznie przedstawili wizytówki swoich pism. Pytania zebranych dotyczyły przeważnie nie tyle treści bzdur, ile spraw związanych z ich wydaniem: finansowania, poligrafii, kadry, życia wewnątrz redakcji. Co do treści, załóżmy "Kuriera", czytelnicy chcieliby więcej wiedzieć, co się dzieje w terenie, szczególnie w takich rejonach jak mała dzielnica czy świątynia, gdzie nie są tak liczne skupiska Polaków, jak w innych rejonach Wileńszczyzny. Wyrażono też życzenia, by bardziej fachowo była przedstawiana tematyka gospodarcza Litwy. Dziękujemy, uwzględnimy.

Wiele pytań było do redaktorów nowo powstałego tygodnika "Słowo Wileńskie". Jedni uważali, że nowa gazeta polska — to dobre zjawisko i życzyli, by utworzyła sobie drogę do szerokiego czytelnika, inni wątpili w celowość jeszcze jednego tytułu i proponowali, by nienależne środki płynące z Polski na jej wydanie przeznaczyć na wsparcie finansowe istniejących już pism polskich. Przy okazji jeszcze raz przekonałmy się, że wśród czytelników mamy wielu przychylnych nam ludzi, którzy — nie wyobrażają życia bez codziennego "Kuriera". Zebrani wyrazili ubolewanie, że na szpaltach pism polskich nieraz można znaleźć przykre insynuacje na temat pisma czy ich redaktorów, co przecież nie pomaga konsolidacji społeczeństwa polskiego, a wręcz odwraca.

Inf. wł.

W rejonie wileńskim

Koncerty muzyki poważnej dla mieszkańców wsi i miasteczek

Fundusz Wsparcia Muzyki, Ministerstwo Kultury RL i Wydział Kultury zarządu rejonu wileńskiego od października br. do marca 1995 roku organizuje cykl koncertów muzyki poważnej p.t.: "Gwiazdy muzyki", "Młode talenty", "Zwycięzcy międzynarodowych konkursów". Odbywać się one w małych i dużych salach miast, jak też w klubach, domach starców i inwalidów, szkołach i kościołach rejonu.

W ubiegły czwartek odbył się pierwszy koncert w ramach tych imprez w Rudominie. Wystąpili Rasa Jakutytė (fortepian), Nijolė Jasiukienė (sopran), Ignas Misiūra (tenor) i Gintaras Remickis (saksofon). Na koncert poważnej muzyki, co prawda, przybyło mniej widzów niż zwykle się zbiera w Rudominie na koncertach zespołów folklorystycznych. Bo jak stwierdzili niektórzy obecni na sali, bardziej to lubią. Często jednak to, co ze mistrzowsko wykonanywane utwory przez artystów było odbierane z apłusem. I, że wśród widzów było sporo młodości.

W sobotę, 22 października br. o godzinie 14.00 w

kościół w Mejsztawie odbędzie się uroczystość poświęcenia herbu i sztandaru nowo miasteczka. Podczas uroczystości wystąpią organista Dainius Sverdiolus, solistka (sopran) — Gintarė Skėrytė i skrzypkacz Audinga Aukštikalnys.

W Ławaryszkach w kościele św. Jana Chrzciela jutro o godz. 9 wystąpi organista Gediminas Kvilyks oraz śpiewaczka Judita Leitaitė. Natomiast w rejonie ignalińskim w kościele św. Trójcy w Linkmenai o godz. 14 wystąpią Virginija Survilaitė (organy) i Gintarė Skėrytė (sopran), zaś w kościele Daugėliškiai ci sami artyści wystąpią o godz. 16.

Leokadia DROZD

Zmniejszy się konkurencja?

Cofnięto licencje na sprowadzanie piwa

Za naruszenia określonego trybu wwozu napojów alkoholowych prawie 40 firmom litewskim cofnięto licencje na sprowadzanie piwa na Litwę. Takie prawo posiadało 95 przedsiębiorstw.

Anulowano je tym przedsiębiorstwom, które do 1 września br. nie przerejestrowały swych licencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Litwy.

Takie przerejestrowanie z udokładnieniem adresów składnic pozwala ustalić miejsca nielegalnego magazynowania napojów alkoholowych, kontrolować przewozy sprowadzonego piwa, jego ilości.

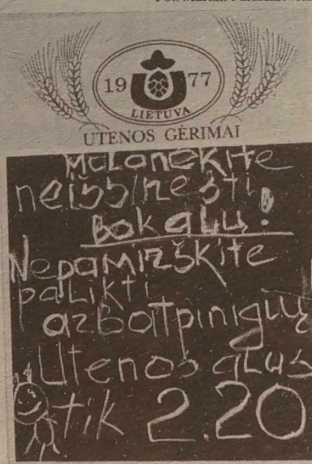
39 firm spośród 95 nie dokonało przerejestrowania licencji i nie przedstawiło poważnych motywów. Za to wykroczenie cofnięto im licencje na wózw piwa na Litwę. Pozostałe piwo mogą sprzedać do 31 grudnia br.

Humor "W długich majteczkach"

Dowcipy reklamowe

Taki oto nadpis spotyka klientów w jednym z barów firmy "Utenos gerimai". "Upamiętniamy nie wyność kufli! Nie zapominajcie o napewku! "Piwo uciańskie" kosztuje tylko 2.20 Lt".

Fot. Marian Paluszkievicz



Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Refleksje z procesu sądowego w sprawie zabójstwa dziennikarza V. Lingysa

Ważne jest nie tylko zebrać, lecz również prawidłowo ocenić dowody

Po dwutygodniowym rozpatrywaniu przez Kolegium Sądu Najwyższego RL sprawy karnej o zabójstwo dziennikarza V. Lingysa i dokonanie innych przestępstw, wysłuchaniu wszystkich oskarżonych, poszkodowanych i większej części świadków nagromadzone wiele dowodów.

Oskarżony o dokonanie zabójstwa V. Lingysa Igor Achremow w sądzie zeznał, że zlecenie wykonania "mokrą robotę" otrzymał od B. Dekanidze, "wygrodził" on z udziału w zabójstwie W. Stawickiego i B. Bobiczkenę. Inni słowy, wziął winę za dokonanie przestępstwa na siebie, pozostawiając organizatorem zabójstwa Borysa Dekanidze. Twierdzenie I. Achremowa o otrzymanym od B. Dekanidze zleceniu w sądzie potwierdzili świadkowie: Z. Mackiewicz, W. Zoborok, T. Wasilewski i oskarżeni W. Stawicki i B. Bobiczkeno. W toku śledztwa wstępnego I. Achremow zeznał, że W. Stawicki i B. Bobiczkeno wiedzieli, iż biorą udział w zabójstwie i mieli podzielone role: B. Bobiczkeno dowodził na miejscu przestępstwa (nawet zmienił samochód), wyrzucił po zabójstwie rzeczy (ubranie, broń), aby ukryć dowody przestępstwa, a W. Stawicki był obok na miejscu przestępstwa z bronią na wszelki wypadek. Ogólnie rzecz biorąc, zlecenie unicestwić było dane, wykonanie przestępstwa przemyślane i wspólne urzeczywistnione.

Sąd ma to do siebie, że powinien sprawdzić, przeanalizować i ocenić wszystkie zebrane w toku śledztwa wstępnego i sądowego dowody. W zależności od wyniku toku, sąd przynajmniej, jakie dowody sąsiedni na uwagę, na których należy budować wyrok, a do jakich dowodów ustosunkować się krytycznie odrzucając je. Mając dwa przeciwnie dowody zeznań I. Achremowa na śledztwie i w sądzie, sąd wykorzystał wideokasety, które przeglad odbył się na jednym z posiedzeń sądu. Na 40-minutowej wideokasie nagrane są zeznania I. Achremowa z dn. 7 grudnia 1993 r., czyli kiedy nie był on jeszcze postawiony w stan oskarżenia, i występował w roli świadka. I. Achremow w owym czasie pokazał drogę, którą on z B. Bobiczkeną i W. Stawickim jechali na miejsce przestępstwa. Początkowo do mieszkania przy ul. Ozon Wilnie, które

wynajmował I. Achremow, przyjechali W. Stawicki, następnie B. Bobiczkeno. Jechali czarnym BMW (typ samochodu — nie pamiętam). Samochodem przyjechał Bobiczkeno. Samochód przyjechał na ul. Białupię i zatrzymał się koło domu nr 41. Achremow kazał Bobiczkenie czekać, a sam z W. Stawickim poszli w kierunku domu V. Lingysa. Zajeżdżali do 15 minut. Koło domu I. Achremow pokazał miejsce, skąd wyszli z V. Lingysa. Następnie tą samą drogą wrócili do samochodu i pojechali w stronę Zielonych Jezior. B. Bobiczkeno wiedział z pewnością, dokąd miał jechać. Pierwszy raz samochód zatrzymał się w lesie. I. Achremow wysiadł i wyrzucił swe ubranie. Gdy samochód zatrzymał się po raz drugi, I. Achremow dał B. Bobiczkenie do wyrzucenia pistolet. Pistolet nie był zainicjowany. Czy B. Bobiczkeno wyrzucił go, nie wie, bo siedział w samochodzie, a Bobiczkeno wysiadł. W czasie filmowania na pytanie śledczego I. Achremow powiedział, że B. Bobiczkeno i W. Stawicki wiedzieli, że jadą na zabójstwo. Jeszcze raz sprawdzając zeznania I. Achremowa sędzia V. Greičius zapytał, dlaczego zmienił zeznania, co do udziału w zabójstwie B. Bobiczkeny i W. Stawickiego. Achremow odpowiedział:

— Byłem na nich gniewny.
— Dlaczego? — powtórzył pytanie sędzia.

I. Achremow długo nie odpowiadał, a później rzekł: "Gniewałem się na Bobiczkenę i Stawickiego, bo byłem przekonany, że mnie rozstrzelają. Tu w sądzie mówię prawdę".

Oskarżony B. Bobiczkeno poprosił o uzupełnienie i powiedział: "I. Achremow na śledztwie wstępnym nie powiedział prawdy. Prawdziwe jego zeznania są tu na sądzie".

Sąd powinien ocenić zeznania tych osób i inne dowody. Bardzo ważne uczynić to trafnie. W myśl artykułu 14 KPK RL sędzia, podejmując wyrok, kieruje się wyłącznie literą prawa i swym wewnętrznym przekonaniem. Wszelkie wątpliwości, jakie wynikły w toku śledztwa sądowego, powinny być traktowane na korzyść oskarżonej osoby.

Leonarda JURGIELEVICZ,
prawnik

Wypadki i wpadki

MSW RL informuje, że 20 października br. w kraju dokonano 118 przestępstw, w tym: 11 rabunków, 1 zabójstwo, 2 gwałty, 76 kradzieży mienia osobistego obywateli, 18-mienia państwowego i sprzęt akcyjnych, 1 kradzież mienia kościelnego. Odnotowano 5 awarii ruchu drogowego, w których zginęły dwie osoby. Wydarzyło się 7 pożarów, w których dwie osoby poniosły śmierć. Znalezione zwłoki 4 denatów. Skradziono bądź uprowadzono 17 pojazdów, znaleziono 4. Poszukuje się 8 osób, które zaginęły w nie wyjaśnionych okolicznościach. Zarządzono 23 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo na Kalwaryjskiej

20 października w nocy w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej 200-134 w Wilnie znaleziono zwłoki Ryszarda Staniewicza (ur. 1960 r.) z kłutymi ranami w piersiach. Wszczęto dochodzenie wstępne.

Japończyk nie ufa litewskiej policji?

19 października wieczorem z pokoju nr 1303 w hotelu "Lietuva" przy ul. Ukmergės w Wilnie w nie wyjaśnionych okolicznościach "uolnity się" 2 tys. dolarów, należące do ob. Japonii S. K.

Poszkodowany odmówił złożenia skargi.

Kiedys targały się za włosy, teraz strzelają

19 października o godz. 10 we wsi Zukowiczyna (rej. święciański) w toku kłótni V. Žimėnė (ur. 1949 r.) wyszła z gazowego pistoletu w tward. S. Černiauskas. Poszkodowana skierowana do szpitala. Okoliczności bada się.

Pod bokiem u strażaków

20 października br. o godz. 14 min. 45 w Wilnie w domu W. Spicyna przy ul. Švitrigailų 15-1 (obok strazy pożarnej) wybuchł pożar. Spalił się dom I. G. Šliužas. Bada się przyczyny pożaru i przyczynione strazy.

Przemycal broni

20 października br. o godz. 9 na posterunku kontroli pogranicza w Miėdinkach (rej. wileński) zatrzymano samochód BMW-530, przy którego kierownicy znajdował się ob. Rosji N. Tatarenko (ur. 1970 r.). W samochodzie znaleziono pistolet systemu "TT" z magazynkiem, w którym znajdowało się 8 naboju.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEVICZ

Estonia

Prezydent proponuje
Andresa Taranda
na premiera

Prezydent Estonii Lennart Meri zaproponował Andresa Taranda na stanowisko premiera. Tarand jest ekologiem, w ostatnim rządzie pełnił funkcję ministra ochrony środowiska. Od 1990 r. jest jednym z liderów "Zielonych" w Estonii, brał udział w ekspedycji polarniej na Antarktydę.

Tyżdzień temu parlament odrzucił kandydaturę prezesa banku centralnego Siima Kallasa na fotel premiera. Jeśli wygrywa ten manewr także w stosunku do Taranda, to prezydent, zgodnie z wymogami konstytucji, zarządzi przeprowadzenie wyborów przedterminowych.

Bośnia

Postępy muzułmańskiej
ofensywy

O dalszych sukcesach Muzułmanów w Bośni północnej donosiła kontrolowana przez nich rozgłośnia w Sarajewie. Wielokrotnie uderzenia bośniackiej armii rządowej na pozycje serbskie w nocy na piątek doprowadziły według jej relacji do dużych przesunięć linii frontu.

Po uzyskaniu wczwartek zdobyczy terytorialnych w rejonie Gradacaca oddziały rządowe wyparły w nocy Serbów bośniackich z kolejnych pozycji, zdobywając już prawie 60 km kwadratowych terenu w dolinie Sawy na północ od tego miasta. W doniesieniach mówi się o dużych stratach obu stron, a także o zdobyciu przez wojska rządowe znacznych ilości amunicji i broni.

Na kolejny sukces Muzułmanów zanosi się według ich własnych doniesień w Teslicu. Siły rządowe otoczyły ten bastion Serbów i coraz bardziej zacieśniają pętlę wokół niego — podało radio bośniackie. Serbów wezwano przez radio do zaniechania oporu, gwarantując im — z wyjątkiem kilku wymienionych za nazwiska oficerów — bezpieczeństwo osobiste.

Bliski Wschód

Arafat atakuje
izraelsko-jordański
traktat pokojowy

Przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP) Jaser Arafat skrytykował traktat pokojowy parafowany przez Izrael i Jordanię, który przyznaje specjalną rolę Jordani w nadzorowaniu świętych miejsc w Jerozolimie.

"Mówię (królowi) Husajnowi, mówię (premierowi) Izraela (Lechowi) Rabinowi i innym, że Jerozolima jest stolicą palestyńskiego państwa...a suwerenność nad Jerozolimą i nadzór nad Jerozolimą należy do Palestyńczyków" — powiedział Arafat w przemówieniu.

Izrael zażądał wschodnią Jerozolimę, którą Jordania kontrolowała od 1948 r., w czasie wojny 1967 r., a następnie ogłosił Jerozolimę niepodzielną i wieczną stolicą.

Arafat oskarżył również Islamski Ruch Oporu Hamas, który wziął na siebie odpowiedzialność za środy atak na autobus w Tel Awiwie, że bierze udział w spisku na rzecz opóźnienia, w przekazaniu przez Izrael Palestyńczykom władzy na Zachodnim Brzegu Jordani.

Przywódca OWP potępił również Izrael za zamknięcie Gazy i Zachodniego Brzegu na czas nieokreślony, do wdrożenia, że decyzyja ta ma na celu unicestwienie tysiącom Palestyńczyków robotników dotarć do miejsc pracy (w Izraelu).

WNP

Szczyt w Moskwie

W obecności szefów 12 państw obszaru byłego ZSRR rozpoczął się w piątek w Moskwie kolejny szczyt WNP.

Wśród dyskusji tematów debaty, łączących się głównie z planowaną integracją ekonomiczną, za najważniejszy uchodził powołanie pierwszego w historii tej organizacji ponadnarodowego organu — Międzypaństwowego Komitetu Gospodarczego.

USA

50 lat Kongresu Polonii Amerykańskiej

W Buffalo (stan Nowy Jork) rozpoczął się jubileuszowy zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Kongres Polonii Amerykańskiej jest federacją prawie 3000 organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, stawiającą sobie za cel podnoszenie pozycji Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia w USA i popieranie w Ameryce sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Kongres powstał 50 lat temu na historycznym zjeździe w Buffalo (stan Nowy Jork), do którego doszło z inicjatywy około 50 działaczy Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, Związku Polek w Ameryce, Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia i innych stowarzyszeń bratniej pomocy. Postanowili oni stworzyć silną organizację całej Polonii, aby przez wywarcie nacisku na rząd amerykański ratować niepodległość Polski zagrożoną wkraczaniem Armii Czerwonej na ziemie polskie i zakulisowymi umowami aliantów oddającymi kraj sowieckiej Rosji.

W dniach 28-30 maja 1944 r. w Buffalo, 2875 delegatów z 26 stanów uchwaliło "Rezolucję Kongresu Polonii Amerykańskiej" i "Memorandum KPA do prezydenta Stanów Zjednoczonych", wzywającą administrację F.D. Roosevelta do ratowania Polski przed zniewoleniem przez komunizm i Związek Radziecki. Powołano stałą ogólnokrajową organizację pod nazwą Kongres Polonii Amerykańskiej, której przewodniczącym został Karol Rozmarek — prezes Związku Narodowego Polskiego (tradycja łączenia tych dwóch stanowisk przetrwała do dziś). We władzach znaleźli się przywódcy innych wspomnianych stowarzyszeń samopomocowych.

Rozmarek od początku starał się o spotkanie z Rooseveltem, aby przekonywać go do obrony sprawy polskiej. Doszło do niego dopiero 11 października, czyli po upadku Powstania Warszawskiego, kiedy klęska zdawała się już nieunikniona. Mimo to F.D. Roosevelt zwołał jeszcze przez pewien czas polonijnych działaczy, aby zapewnić sobie ich poparcie w nadchodzących wyborach.

Prawda o oddaniu Polski w radziecką strefę wpływów dotarła do nich ostatecznie po konferencji jałtańskiej.

Po Jalcie przywódcy Kongresu nie zrezygnowali z walki na rzecz niepodległości kraju swych przodków. Bronili sprawy polskiej na forum nowo powstałej Organizacji Narodów Zjednoczonych, na konferencji pokojowej w Paryżu i w Kongresie Stanów Zjednoczonych. W 1948 roku doprowadzili do uchwalenia przez amerykańską legislaturę ustawy zezwalającej na emigrację do USA 140 tys. polskich uchodźców szukających schronienia przed represjami władz komunistycznych. Na początku lat 50. skłonili Kongres do powołania specjalnej komisji do zbadania zbrodni w Katyniu.

Polski Październik 1956 roku KPA uznał za krok do suwerenności kraju, popierając wówczas amerykańską pomoc dla Polski wbrew oporowi środowisk bardziej wobec komunizmu nieprzejednanych. Z czasem też — począwszy od prezesury Alojzego Mazewskiego — nasilił działalność na rzecz promowania na wysokie stanowiska w strukturach politycznych USA Amerykanów polskiego pochodzenia. Zainicjował również obchody Mięsiaca Polskiego Dziedzictwa w październiku każdego roku.

Po przełomie 1989 roku, Kongres Polonii Amerykańskiej włączył się w dyplomatyczną walkę o bezpieczne miejsce nowej Polski w Europie. W 1990 roku, w okresie zjednoczenia Niemiec, zabiegał o zagwarantowanie trwałości polskich granic zachodnich. Ostatnio prowadził akcję lobbyingu na rzecz przyspieszenia członkostwa Polski w NATO. Sukcesem na tej drodze jest uchwalenie przez Kongres tzw. poprawki Browna, umożliwiającej odstępowanie Polsce nadziedziczenia amerykańskiej. Podobnie jak w innych sprawach, KPA mobilizował tu amerykańskich Polaków do pisania listów do kongresmanów i senatorów domagających się włączenia Polski do zachodnich struktur bezpieczeństwa.

Odyskanie przez Polskę niepodległości 5 lat temu postawiło jednak Kongres Polonii w nowej

sytuacji wymagającej rewizji dotychczasowych celów i priorytetów. Na pierwszy plan wysuwa się obecnie tzw. American Agenda, czyli popieranie interesów i pozycji poloniusów w USA. Krytycy obecnego kierownictwa KPA, włącznie z działaczami wewnętrznej opozycji w Kongresie, zarzucają mu, że zaniedbał to pole działalności.

Obecny prezes KPA Edward Moskal oskarżany jest przez młode "solidarnościowe" pokolenie emigracji, że zamknął przed nią drzwi swojej organizacji, blokując przez to konieczną zmianę pokoleniową. Według nich, Kongres przestał być atrakcyjny dla młodzieży polonijnej, koczując w kręgu lokalnych spraw parafialnych i celebrowania kombatantkich rocznic. Zamiast umacniać polonijne lobby w USA — zwracając uwagę — KPA zaangażował się niepotrzebnie w wewnętrzne spory polityczne, ingerując np. w obsadę polskich placówek dyplomatycznych w Chicago i Nowym Jorku.

Zdaniem konkurentów Moskala na stanowisko prezesa KPA, Kongres stał się organizacją zbyt centralizowaną i biurokratyczną, zamiast postawić na masowość. Wiele oddziałów stanowią jest martwych, centrala w Chicago zaprzestaje wydawania biuletynu informującego "teren" o swej działalności.

Dominiuje opinia, że Kongres Polonii Amerykańskiej nie wykorzystuje w pełni wielkiego potencjału ludzkiego, jakim jest w USA około 10 milionów Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia; stanowi to prawie 4 procent wyborców tego kraju. W niektórych ważnych politycznie, bo dużych, stanach, proporcje te są jeszcze większe: w Michigan — 9,6 procent, w Illinois — 8,9 procent, Connecticut — 9,5 procent, Nowy Jork — 8,6 procent. Jednak udział amerykańskich Polaków w życiu politycznym USA zmalał w ostatnich kilkunastu latach; świadczą o tym mniejsza niż dawniej liczba senatorów i kongresmanów o polskich nazwiskach i malejąca ilość poloniusów we władzach lokalnych.

Rosja

Pogrzeb Dmitrija Chołodowa

Imponującą demonstracją poparcia wolności słowa i protestu przeciwko korupcji władz oraz ich bezczynności wobec przestępczości stał się pogrzeb dziennikarza "Moskiewskiego Komsomolca" Dmitrija Chołodowa, który zginął 17 października w zamachu bombowym.

W czwartek rano przed Pałacem Młodzieży w Moskwie, gdzie wystawiono trumnę ze zwłokami Chołodowa, ustawili się wielokilometrowa kolejka mieszkańców Moskwy, którzy przyszli pożegnać się z zamordowanym dziennikarzem.

W południe przed Pałacem Młodzieży odbył się kilkutygodniowy wiec z udziałem przedstawicieli demokratycznych partii politycznych, organizacji dziennikarskich i związków twórczych.

Redaktor naczelny "Moskiewskiego Komsomolca" Paweł Gusiew oświadczył podczas wiecu, że "nici tego przestępstwa prowadzą do wyższych kół wojskowych". Dmitrij Chołodow zajmował się w redakcji "MK" problematyką wojskową. Pisał m.in. o korupcji w Zachodniej Grupie Wojsk rosyjskich w Niemczech, nielegalnym handlu bronią i materiałami rozszczepialnymi, w który zamieszani byli wyżsi oficerowie ZGW w Niemczech i oficerowie Federalnej Służby Kontrowiadu.

Przewodniczący komitetu Dumy ds. obrony Siergiej Juszenkow powiedział na wiecu, że jest "absolutnie przekonany o tym, że wszystko co napisał Chołodow było prawdą, potwierdzoną dokumentami". Juszenkow zapewnił, że uczyni wszystko, aby doprowadzić do końca śledztwo w sprawie korupcji w Zachodniej Grupie Wojsk.

Jegor Gajdar nawiązał zamach terrorystyczny przeciwko dziennikarzowi "Moskiewskiego Komsomolca" wy-



waniem rzuconym demokracji i praworządności przez "skorumpowane elementy kryminalne". — Czy państwo, które nie potrafi obronić wolności słowa i zapewnić bezpieczeństwa prasie, ma prawo do tego, by nazywać się demokratycznym? — zapytał Gajdar.

Uczestnicy wiecu gwiazdami i okrzykami "Precz" przywitali sekretarza prasowego Jelcyna, Władysława Kostikowa, który występował w imieniu prezydenta Rosji. Wielu uczestników wiecu nie skrywało rozczarowania, że prezydenta reprezentował na pogrzebie urzędnik tak niewysokiego szczebla.

Po wiecu 5-tysięczna kolumna demonstrantów przeszła Komsomolskim

Prospektem na cmentarz Trojekurowski, gdzie złożono trumnę ze zwłokami Chołodowa.

Dmitrij Chołodow jest dwunastym dziennikarzem, który zginął w br. na terytorium WNP.

Gazeta "Moskowskij Komsomolec", w której pracował Chołodow, utrzymuje, że wysze kierownictwo rosyjskiego Ministerstwa Obrony miało powody, by wszelkimi sposobami zamknąć usta dziennikarzowi. Gazeta przypomina, że podczas jednego z programów telewizyjnych minister obrony Paweł Gracow, zapytany, kogo uważa za swego największego wroga, odpowiedział: Chołodow z "Moskiewskiego Komsomolca" i islamskich fundamentalistów.

"MK" informuje, że z redakcją przety skontaktowali się bossowie największych grup mafijnych Moskwy i zapewnili, że nie mają nic wspólnego z zamachem na Chołodowa. — Przedstawiciele świata przestępczego twierdzą, że tak wymyślny sposób mordowania nie jest u nich praktykowany. To metoda wojskowych służb specjalnych — pisze "MK". Chołodow zginął w rezultacie eksplozji ładunku wybuchowego, umieszczonego w teczkę, gdzie miały znajdować się poufne dokumenty obciążające Graczowa.

NA ZDJĘCIU: podczas pogrzebu Dmitrija Chołodowa. Fot. EPA-ELTA

Uroczystości

16. rocznica pontyfikatu Jana Pawła II

W czwartek w 16. rocznicę pontyfikatu papieża Jana Pawła II, w warszawskiej katedrze św. Krzyża odbyły się uroczystości religijne w intencji Ojca Świętego. W mszy, której przewodniczył przełożony apostoł w Polsce abp Józef Kowalczyk, uczestniczył prezydent Lech Wałęsa z małżonką. Okolicznościową homalię wygłosił kardynał Józef Glemp, prymas Polski.

Abp Kowalczyk, zwracając się do uczestników modlitewnego spotkania powiedział m.in.: "dziękować będziemy za 16 lat posługi papieskiej w Kościele i świecie współczesnym, w szczególności chcemy dziękować za wszelkie dobro, jakie dla Polski w sposób widzialny i niewidzialny. "Modlić się także będziemy za naszą Ojczyznę, za Polskę, aby była gaudium et spes — radością i nadzieją Polaków i wszystkich, którzy Polskę stanowią, aby była gaudium et spes Ojca Świętego" — dodał.

Prymas w homilii pytał czy pontyfikat "tak wielki dla nas" znalazł "odpowiednie sposoby i skuteczność oddziaływania tym dobrem, które nieśie". Mówiąc o "wysiłku Ojca Świętego, który został skierowany do nas także drogą dyplomatyczną" prymas zwrócił uwagę na sprawę konkordatu "która na nas zawisa — jako niewypelnienie, jako ten brak, który nas boli".

Kard. Glemp wezwał też do wysiłku "nie tylko popychanego wiatrem czy prądem", ale do "rzetelnego wysiłku, który wyzwa nas do twórczej pracy".

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami Adamem Struzikiem, przedstawicielem rządu, partii politycznych oraz korpusu dyplomatycznego. Po ich zakończeniu odbyło się spotkanie w Nuncjaturze Apostolskiej, w którym uczestniczyli przedstawiciele



najwyższych władz państwowych, korpusu dyplomatycznego oraz biskupów.

Gospodarka

Pierwsza ropa z platformy "Petrobalticu"

20 bm. wypłynęła pierwsza ropy z "West Bety" — nowej platformy wiertniczej "Petrobalticu", posadowionej na złożu B-3 ok. 70 km na północ od Rozewia. Jak poinformował dyspozytor Ryszard Odeński, trwa obecnie rozruch urządzeń separacyjnych, oddzielających gaz od ropy, która przepompowywana jest następnie na wyczerpawany przez "Petrobalticu" grecki tankowiec "Icarus II".

Odeński stwierdził, że proces separacji jest bardzo ważny, gdyż surowiec bezpośrednio po wydobyciu zawiera 6 — 7 razy więcej gazu niż ropy, co tworzy niebezpieczną, wybuchową mieszaninę. Operacja ta stanowi także test sprawności no-

wych urządzeń oddzielających francuskiej firmy "Geoservice", instalowanych od 2 miesięcy na platformie "West Beta", wydzierżawionej przez "Petrobalticu" od norweskiej Korporacji "Smedvig".

Wg dyspozytora, w br., po uruchomieniu kolejnych otworów, "Petrobalticu" zamierza wydobywać ze złoża B-3 ok. 600 ton ropy dziennie, a docelowo — do 1,5 tys. ton na dobę. Ropa będzie w przyszłości wydobywana nie za pośrednictwem platformy, lecz bezpośrednio z otworów uzbójnych w specjalne głowice, skąd podwójnym rurociągiem płynąć będzie ona do urządzeń separacyjnych i zbiorników odbierającego ją statku.

Polityka

Wałęsa ubożeje wraz ze społeczeństwem

Prezydent Lech Wałęsa, który 20 bm. spotkał się z uczestnikami konferencji programowej NSZZ "Solidarność" m.in.: "dziękować będziemy reform, wyraził przekonanie, że "przemiany w Polsce są zagrożone, ale nie przegrane".

Podkreślając, że naród czeka na skuteczne działania prreformatorów, prezydent stwierdził, że "trzeba stworzyć front sił reformatorskich, którego jądrem mogłaby być "Solidarność", jedyna licząca się siła, aktywna, dobrze zorganizowana".

"Przemiany, z których jesteśmy tak dumni, toczą się siłą rozpędu. Polskiej gospodarce, chwalonej za granicą, grozi stagnacja" — stwierdził prezydent. Jego zdaniem, to, co się dzieje w gospodarce, jest wynikiem działań poprzednich rządów, natomiast teraz "potrzebna są w Polsce nowe impulsy". "Rękojmy prezydenta będą zahamowaniem tematu reform. "Gospodarka prywatyzuje się zbyt wolno, zbyt wiele ma w tej do powłóczenia państwo, za mało jest świadomości społeczeństwa" — powiedział.

Wałęsa przyznał, że w procesie reform nastąpiło bolesne zderzenie oczekiwań społeczeństwa z trudną rzeczywistością. "Reformy nie są celem samym w sobie. Muszą służyć ludziom, prowadzić do poprawy warunków pracy i życia społeczeństwa, tworzyć system, w którym praca daje efekt materialny i satysfakcję" — stwierdził prezydent i prognozował: "Jeśli proces reformowania kraju tak się nie potoczy, społeczeństwo odwróci się od reform, nie zgodzi się na płacenie wygórowanych rachunków".

Komentując tę część swego wystąpienia, którą miał przygotowaną na piśmie, prezydent stwierdził, że "rząd na pewno będzie z tym polemizował". Wyraził też wątpliwości, czy prreformatorskie działania podejmowane przez "Solidarność" mają szansę powodzenia "przy takim systemie i tym, że w ogóle na "układ powiązań systemu, który jest niewydolny". Podczas dyskusji z uczestnikami przekonywał, że "razem z "Solidarnością" możemy jeszcze raz zaatakować, by wywrócić krzywdy, jakie wyrządziliśmy narodowi".

Prezydent Lech Wałęsa powiedział, że ubożeje wraz ze społeczeństwem i zapowiedział, że "w niedługim czasie, jak inne wieloletnie rodziny" przestanie płacić świadczenia domowe za gaz, światło i wodę.

"I ja odczuwam skutki tej polityki" — żalił się L. Wałęsa. "Nie jestem w stanie utrzymać rodziny, mimo, że jestem prezydentem. Dlatego, że dziesięć osób, przy tych kosztach za gaz, za światło, za wodę... No, nie je-

stem w stanie. Naprawdę nie jestem w stanie, nawet jako prezydent, utrzymać rodziny".

Prezydent dostrzegł jednak korzyści z posiadania dużej rodziny: "ta moja wielka rodzina, kiedy dorosnie, będzie utrzymywała nas, jako emerytów. I dobrze, że ona jest taka duża, bo nie miałby kto nas utrzymywać".

Prezydentowi trzeba współczuć

Jeśli prezydent nie może liczyć na premiera, bo jest "nie na te czasy", ani na marszałka Sejmu, hamowane są jego reformy i na nie mu nie pozwalają, a przyczyną trudności jest "spisek antyprezydencki" — to zdaniem Dariusza Szymczycha z "Trybuny" — prezydentowi trzeba współczuć, zwłaszcza że ma on kłopoty finansowe i zmuszony jest do oszczędzania.

Po pięciu latach rewolucji gospodarczej — podkreśla naczelny "Trybu-

ny" — L. Wałęsa zauważył, że jest ona społecznie kosztowna, a państwo jest bardziej demokratyczne, ale mniej opiekuńcze niż w PRL. Tylko dlaczego kiedyś chwalił reformy a teraz je gani? — zastanawia się autor.

Może prezydent rozpoczął nową grę, licząc na sfrustrowanych i zagubionych? Jednak, według Szymczycha, jego ostatnie refleksje na spotkaniu "Solidarności", nie wróżą niczego dobrego.

Kartografia

"Czytanie" historii z map

W Toruniu rozpoczęło się "czytanie" historii wojkowosci, krajów i narodów z archiwalnych map — konferencja naukowa "Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI-XX", z udziałem wojskowych i cywilnych nau-

ukowców z Białorusi, Łotwy, Polski, Szwecji i Ukrainy.

Tematem obrad i dyskusji o przeszłości krajów otaczających Bałtyk są m.in. znajdujące się w szwedzkim archiwum wojskowym mapy ziem pol-

skich, rękopiśmienny atlas z XVII w., stanowiący unikatowe źródło do historii Wojny Północnej, czy opisy Bitwy pod Beresteczkiem, omawiane także w świetle źródeł kartograficznych i archeologicznych. Konferencji towarzyszą dwie wystawy rzadko prezentowanych eksponatów ze zbiorów muzealnych Torunia — "Polska karto-

grafia wojskowa" i "Cimelia Cartographica Thorunensia".

Organizatorem konferencji, przy współpracy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, jest Uniwersytet Mikołaja Kopernika oraz Wyższa Szkoła Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema.

Policja

Smolarek wraca

Polityczny Komitet Doradcy MSW "przyjął do wiadomości" powrót nadpisa. Zenona Smolarka na stanowisko szefa policji. Część doradców MSW krytycznie oceniła jednak tę decyzję premiera. Smolarek uzasadnia zgodę na powrót tym, że Waldemar Pawlak "nie pozostawił mu wyboru".

Premier podjął decyzję o nieprzyjęciu dymisji Smolarka, który dwukrotnie składał prośby o odejście w związku z aferą w poznańskiej policji. 19 bm. Pawlak zobowiązał do dalszego pełnienia tej funkcji. Decyzję taką premier podjął po opinii prokuratury, że Smolarekowi niczego nie można na razie zarzucić. Według komunikatu rzecznika MSW Piotra Szczyńskiego, z notatki prokuratury wynika, że "brak jest podstaw do podejrzenia o czynności procesowych przeciw osobie Smolarka". Zdyszanował się od tego rzecznik Prokuratury Generalnego Andrzeja Cudala, według którego przesłanie do niego na przyszłość.

"Oczywiście, jeżeli chodzi o planę na honorze, to ona będzie dość długo jeszcze miała znaczące miejsce" — stwierdził Smolarek na czwartkowej konferencji prasowej.

Smolarek (kierujący policją od lutego 1992 r.) złożył prośbę o dymisję po oskarżeniach "Gazety Wyborczej" o przyjęcie łapówek w marcu, a ponowił ją w sierpniu. Spory wokół obsady KGP trwały od połowy sierpnia br., gdy Komitet Doradcy MSW ostatecznie zaakceptował tę dymisję (której premier jednak nie podpisał). Od tego czasu wysunięto oficjalnie trzech kandydatów na tę funkcję; wszyscy przepadli.

Wojsko

Rozbieżne relacje generałów w "sprawie drawskiej"

Po przesłuchaniu ministra obrony oraz czterech generałów ze Sztabu Generalnego WP wciąż nie wiadomo, co się wydarzyło podczas obiadu w Drawsku, czy doszło tam do głosowania nad cywilnym kierownictwem MON, czy nie — zgodnie stwierdził 20 bm. postawie po zakończeniu trzeciego posiedzenia specjalnej sejmowej podkomisji, która bada przyczyny konfliktu w MON. W tej sprawie, relacje generałów nie są do końca zgodne i mają one "zaniki pamięci".

Przed podkomisją w środę stanęli trzej zastępcy szefa SG WP, generałowie: Edmund Komorowski, Leon Komornicki i Zbigniew Zalewski. Składali oni wyjaśnienia pojedynczo, za zamkniętymi drzwiami. Podczas przesłuchania generałowie nie potwierdzili wersji wydarzeń w Drawsku, przedstawionej przez ministra obrony Krzysztofa Kozłowskiego, jakoby doszło tam do głosowania.

Zgodnie z zapowiedzią rzecznika prasowego SG ppłk Zdzisława Czekierdy, generałowie nie chcieli odpowiadać na pytania dziennikarzy. Jedynie Bołoch i Komornicki powiedzieli, że ostatni głosowali we wrześniu ub.r. (podczas wyborów parlamentarnych).

Według Jerzego Szmajdzkiego (SLD), przewodniczącego sejmowej Komisji Obrony Narodowej, do tej pory nie został potwierdzony przez generałów fakt formalnego głosowania. Mówią oni o tym w różny sposób: "Jeden kiwnął głową, drugi powiedział tak, trzeci podniósł rękę". Z tego co dodał powiedział generałowie "nie było typowej dla przetrwania zasady "raczej w górę" — wyjaśnił Szmajdzki.

Zdaniem Leszka Bugaja (PSL), opierającego się na wyjaśnieniach tak Kozłowskiego jak i szefa SG gen. Tadeusza Wileckiego, w Drawsku nie było wypowiedzenia posłuszeństwa generałom cywilnemu kierownictwu resortu obrony. Stwierdził

on, iż w świetle dokumentów, jakie Wilecki dostarczył podkomisji, traci także na wartości podnoszona przez Kozłowskiego teza o niesubordynacji szefa SG wobec ministra.

Wg Janusza Zemke (SLD), Bronisława Komorowskiego (UW) i Tomasza Nalcę (UP), podkomisja w dalszym ciągu nie może ustalić pewnych faktów o znaczeniu podstawowym; np. czy odbyło się głosowanie i jakie padło pytanie. Relacje generałów na ten temat są różne. "Many też do czynienia z pewnym procesem gwałtownego zaniku pamięci, co budzi wątpliwości jeśli chodzi o zdolność dowódców osób tutaj występujących. Prezydent niektóre wydarzenia w Drawsku potwierdził, których nie pamiętają generałowie" — powiedział Komorowski. Posłów dźwiga także "kolejne pytanie" prezydenta nt. sprawy drawskiej.

Zdaniem pos. Nalcę z niektórych wypowiedzi generałów wynika, że prezydent zaskoczył ich

podczas obiadu swoimi pytaniami o stosunki w MON. Generałowie działali w stanie silnego wzburzenia, mieli oni wobec tego np. kłopoty z przypomnieniem sobie, co było na drugim danie. "To co się wydarzyło w Drawsku potwierdza zasadę, że w państwie demokratycznym wszystko się powinno dziać w sposób konstytucyjny. Wszelkie te dworskie formy konsultacji decyzji państwowych typu: obiad, imieniny, polowanie, powinny być wyeliminowane" — stwierdził Nalcę.

Wg podkomisji, w szynnym już obiedzie, który odbył się w sali witrażowej w pałacu w Karłowicach na poligonie w Drawsku Pomorskim, wzięło udział 14 osób: prezydent Wałęsa, Wachowski, Wilecki, Kozłowski, trzech zastępców szefa SG WP, czterech dowódcy okręgów wojskowych, dwaj dowódcy rodzajów wojsk i — prawdopodobnie przez przypadek — biskup polowy WP.

Półwiecze Szkoły im. J. I. Kraszewskiego

Nieco statystyki

- * Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego od 1 września br. znów jest szkołą tylko z polskim językiem nauczania.
- * Na dzień 1.09.94 ma 28 klas, 571 uczniów.
- * Zatrudnionych jest 44 nauczycieli, w tym 17 z kategorią st. nauczyciela i metodyka.
- * 19 pedagogów — to absolwenci tej szkoły.
- * W bieżącym roku szkolnym pierwszy dzwonek zadzwonił dla 61 pierwszoklasistów.
- * Liczący ponad 70 osób szkolny zespół pieśni i tańca "Pierwioski" w ubiegłym roku obchodził swe piętnastolecie.
- * Świadectwa dojrzałości otrzymało 1225 osób, w tym — 58 złotych i srebrnych medalistów.

Nasza klasa z 1952 roku

W szkole podstawowej rozpoczynaliśmy naukę w 1945 roku, a więc tuż po wojnie, zaś do szkoły średniej trafiliśmy w roku 1952 będąc uczniami z różnych podstawówek — część z Nowej Wilejki, a część z odległego terenu, przede wszystkim z Ławaryszek i Rubna. 26-ta dawała nam szansę ukończenia szkoły średniej w języku polskim.

Powoli powstawała społeczność klasy. Niektórzy nie dotrwali do końca, przenosząc się do wieczorówki (Danuta Subocz), do seminarium nauczycielskiego w Trokach (Arkadiusz Pietkiewicz), lub rezygnowali z dalszej nauki. W klasie zaczęły krystalizować się zainteresowania i pasje. Liczna grupa uczniów tworzyła kółko teatralne, innych oswiadczyło narciarstwo biegowe (Bonifacy Kamiński, Bogusław Celler), zaś Ryszard Iszora stał się miłośnikiem szachów. Wszystkich natomiast zjednywała zawzięta walka z lituanistą.

Nauczycielka litewskiego była osobą dość pryncypialną, z którą doszliśmy do takiej sytuacji, że jedynym dla nas wyjściem były wagar. Później uczył nas tolerancyjny lituanista i powstała między nami umowa niepisana, że pozorujemy uczących się, zaś nauczyciel udaje, iż dostrzega postępy w znajomości litewskiego. Ostatecznie ukończyliśmy szkołę, nie umiając z tego przedmiotu nic lub prawie nic.

Nasze zmagania z lituanistą były prawdopodobnie tolerowane przez dyrektora Kozaka, który był Ukraińcem, zaś zajęcia z chemii prowadził po polsku. Dopiero w ostatniej klasie, gdy dyrektorem szkoły władze zwierzchnie mianowały Zakrzewskiego, konflikt z lituanistą zakończył się dla mnie w sposób nieoczekiwany: zostałem zawieszony w prawach uczniowskich na dwa tygodnie.

Opiekunem naszej klasy była Magutowa, nauczycielka rosyjskiego. Po ukończeniu filozofii w Mo-

skwie przybyła do Nowej Wilejki jako początkujący pedagog i byliśmy dla niej pierwszym obiektem pracy wychowawczej. Nie żałowała nam serca ani czasu. To ona właśnie utworzyła kółko teatralne, na którym po lekcjach ćwiczyliśmy dykcję, po rosyjsku oczywiście. Długo i zawiąziście dyskutowaliśmy (po rosyjsku) nad charakterami postaci scenicznych. Prócz tego Magutowa organizowała wydawanie gazetki ściennej. A więc po rosyjsku redagowaliśmy gazetkę, ozdabiając ją wycinankami prasowymi. Pod wpływem naszej wychowawczyni ulegaliśmy nieco rusyfikacji. Gdy po latach spotkałem jednego ze swoich szkolnych kolegów, a mówił do mnie po rosyjsku, to zwróciłem mu uwagę, że możemy przecież rozmawiać po polsku. On zaś odparł wprost: "Ja rosyjski, koreno..."

Czesław NONIEWICZ

Białystok



Pierwsza promocja — 1954 rok.

obsadką ze stalowym piórem i ten nieznośny atrament, i wiecznie ubrudzone ręce, i klasy w zeszycie pamiętam do dziś.

Został w naszej pamięci dyrektor pan Tychynok, pan Bakinowski, który był naszym wychowawcą w VII klasie. Pamiętamy p. Edwarda Staniewicza, który nam wykładał matematykę, p. Kazimierz Likszankę, była dyrektorką polskiego gimnazjum na Ostrobramskiej. Gdy została odsunięta od tych funkcji, przeszła do naszej szkoły uczyć matematyki. Pamiętamy pana Kozaka, który zapoznał nas z tak tajemniczą wówczas dla nas nauką biologii, jego żonę p. Kozak, która była nauczycielką geografii, p. Jurjia Sawieliewa, nauczycielką języka rosyjskiego. Piękne były jego lekcje z literatury, bo umiał wzbudzić miłość do sztuki, do teatru. Teatr — to była jego pasja. Spotykamy się teraz z p. Sawieliewem i wspominamy tamte szkolne czasy.

Pani Bražunas wykładała nam historię i dziś pamiętamy jej uśmiech, bo była zawsze człowiekiem wesołego usposobienia, pani Iljutowicz była nauczycielką języków obcych. Podziwialiśmy jej wiedzę z języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Pani Iljutowicz i dziś wykłada języki teatralne, oddana jak zawsze młodzieży. A nasi koleżdy — uczniowie, z którym przeszło się tyle lat! Oto Halinka Bolarenkówna, nasza prymuska, a z nią Janusz Garniewicz, to była chłasi szkoły i wszystkich nauczycieli. Obecnie mieszka w Polsce, obronił doktorat z historii, książki jego autorstwa sprzedawane są w księgarniach wileńskich.

Nasze koleżanki: Kasia Tymnowiczówna, Hienia Symonowiczówna, Teresa Olejnikówna, Gienia Świąćka, Wala Czuchowska, Kowzanówna, Sula Maszczyk, Zygmunt Miałdun, Irena

(Dokończenie na str. 7)

Tamte piękne lata, tamci piękni ludzie

Mija czas, lecą lata i zostają tylko wspomnienia. Tyle sentymentu ma człowiek do szkoły, do wszystkiego, co związane jest z dzieciństwem, z tym pięknym okresem życia każdego z nas. Tak jest z naszą ukończoną szkołą. Były powojenne lata, ludzie borykali się z trudnościami życia codziennego: dostawialiśmy żywność na kartki, a jakieś normy chleba i cukru nam wydzielano w szkole. Było to dla nas rarytas, cukierków nie mieliśmy, cukier zamieniał nam słodycze. W tym czasie uczęszczałam do trzeciej klasy Szkoły Podstawowej w Nowej Wilejce, która znajdowała się koło kościoła św. Kazimierza. Kierowniczką była p. Janina Tyżkiewiczówna, naszą nauczycielką była pani Stanilenė, bardzo miła, dobra, życzliwa, przepracowała całe swoje życie w polskich szkołach. Pamiętam swoje pierwsze nauczycielki p. Dziwiczkiene i p. Dukuśwa. Te osoby

są miłe wspomniane przez swych uczniów. A nasza kochana pani Siemaszkowa, która została z nami na dobre i na złe, nie opuszczała Nowej Wilejki, była znana, ponieważ uczyła całe nasze pokolenie. Bardzo serdecznie wspomina ją, ponieważ lubiła z nami rozmawiać, poradzić, umiała współczuć, miała zawsze poczucie humoru. Ostatnie moje spotkanie z p. Siemaszkową było w Polsce, wyjechała w 1959 r., kiedy wyjeżdżał moi koleżdy i koleżanki, gdy naprawdę smutno się robiło, ponieważ nasza kochana Nowa Wilejka, to rodzinne miejsce stało się obce, a ja tutaj byłam tylko gościem. Istotny wpływ na kształtowanie mego życia duchowego mieli ksiądz profesor Araszkiewicz i ksiądz Michałowski. Zawdzięczam im dużo. To, co zaszczerpił nam, pozostało na całe życie.

Po skończeniu Szkoły Podstawowej i zdaniu egzaminów poszliśmy do I

klasy gimnazjum w Nowej Wilejce. Wspominam swych kolegów i koleżanki ze Szkoły Podstawowej, moją kochaną koleżankę Lolę Matucionę, która miała "duszę matematyczną", Basię Nowosielską, Aldonę Szałkowską, Janka Dunowskiego, Marysię Kropównę, Alę Witkiewiczównę. W gimnazjum wychowawczynią klasy była p. A. Tumkiewicz, jej mąż pan Tumkiewicz wykładał matematykę, rosyjskiego uczyła nas p. Irina Gorbikowa, litewskiego — p. Aldona Pilkauskaitė, polskiego i historii — Ludwika Usovichówna, filar polski w Nowej Wilejce. Była sroga, wymagająca, bardzo dokładna. Starała się, byśmy poznali tajemnice gramatyki języka polskiego i piękną literaturę polską. W klasie było trudno. W tym pojęciowym czasie nie mieliśmy podręczników. Dobrze, jeśli były 2-3 podręczniki na całą klasę, a pisaliśmy



Czternasta promocja — 1968 rok.

"Młodości, dodaj mi skrzydła"

Po ukończeniu siedmiu klas w języku rosyjskim w gimnazjum nr 2 zostałam uczennicą klasy 8 w powojennej Szkole Średniej nr 26 w N. Wilejce.

Był to nieduży murywany budynek koło kościoła, a w nim nieliczna nasza klasa, bo tylko 15 uczniów liczyła. Niektórzy z tej piątnastki do końca nie dotrwali, szkołę ukończyło tylko jedenastu.

Zespół naszej klasy był mały, ale zgrany. Mieliśmy ciekawe wycieczki, wycieczki, a zawody sportowe utkwily mi do dzisiaj w pamięci.

Zainteresowania nasze były różnorodne. Jedni byli zafascynowani sportem (H. Dunowski, A. Michniewicz); inni próbowali pióra, poświęcając swą liryczną młodość i miłość (W. Sztolberg). A K. Grochowka i Z. Moro były i "do tańca, i do różańca". Dzięki nim nasza klasa wyróżniała się twórczością amatorską na wieczorach szkolnych.

Koleżdy R. Staniewicz i T. Wojki wykazywali zdolności w matematyce i

fizyce. Dziś obaj są inżynierami. Inni zaś otrzymali wykształcenie pedagogiczne i pracują w szkołach naszej republiki (J. Wonsowicz, A. Rudowna, K. Grochowka).

Lubiłam i poważam był dyktor J. Zakrzewski i grono nauczycielskie. P. Usovich wykładała język polski. Wiadomo, że była to nauczycielka wymagająca i zafascynowana swoim przedmiotem. Wiele ciałem powtarzała: "Polacy nie gęsi lecz swój język mają". Rzeczywiście, cieszyliśmy się, że możemy uczyć się w języku ojczystym, chociaż uczyliśmy się z podręczników rosyjskich.

Wychowawcą klasy był p. Kulowski. Nie żałował nam ani czasu, ani siły. Dzisiaj mieszka i pracuje w Polsce.

Jestem z pierwszej promocji tej szkoły i ponad 25 lat pracuję już w obecnej Szkole J.I. Kraszewskiego. Oby moje krótkie wspomnienia oby kończyły się słowami Adamowicza: "Młodości! Dodaj mi skrzydła".

Alicja RUDÓWNA-DOWIEDZ

Półwiecze Szkoły im. J. I. Kraszewskiego

Gałąź zułowskiego dębu

...Będzie dziś jednym z symbolicznych akcentów dekoracyjnych na uroczystych obchodach jubileuszu 50-lecia Szkoły im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Nowej Wilejce.

Na murach dawnego fundamentu dworu — posiadłości Marii i Józefa Wincentego Piłsudskich, rodziców pierwszego Marszałka Polski, Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego — 10 października 1937 roku zasadzono dąbek — dokładnie w tym samym miejscu, gdzie się znajdowała sypialnia rodziców Marszałka, gdzie według jego siostry, Zofii Kadenacowej, Józef Piłsudski się urodził.

Ten dąb przywieziono wtedy z Nowej Wilejki. Wykopano go ze szkółki znajdującego się tam — wojskowego obozu warownego.

Dąb zułowski — to dziś pięknie rozrastające się drzewo, z którego teraz — dokładnie w rocznicę (aczkoż nie jest okrągłą) — jedna gałąź powędrowała do... miejsca urodzin — do Nowej Wilejki...

10 października 1994 roku razem z dyrektorem Szkoły im. J.I. Kraszewskiego w Nowej Wilejce Czesławem Małewskim oraz prezesem Komitetu Rodzicielskiego tej szkoły — Zbigniewem Markowiczem — przybyliśmy do Żulowa po...symbol dla szkoły-jubilatu.

Dzisiaj gałąź zułowskiego dębu na uroczystych obchodach 50-lecia szkoły w Nowej Wilejce być może skłoni zgromadzonych do...rochę szerszych, wykraczających poza ramy historii szkoły, refleksji...

NA ZDJĘCIU: 10 października 1994 rok, dyrektor Szkoły im. J.I. Kraszewskiego w Wilnie "przenosi" gałąź zułowskiego dębu do jego miejsca urodzenia — Nowej Wilejki.



Strzeżmy honoru naszego sztandaru

(Dokończenie ze str. 1)

Genowefa Świcka, Grzegorz Sawicki, Maria Noniewicz, Ludwika Uściwicz, Edmund Jurewicz, Irena Babicz, Edward Staniewicz, Józefa Staniewicz i wielu innych.

Szkola mając dobrych pedagogów, nie tylko kształciła, ale potrafiła też dać dobre wychowanie. W ciągu swej działalności wypuściła w świat ze świadectwem dojrzałości 1225 wychowanków, wśród nich 96 medalistów. Po ukończeniu szkoły wielu absolwentów kształciło się na wyższych uczelniach, zostając później świetnymi fachowcami i — przede wszystkim — wartościowymi ludźmi.

W czasach powojennych los wielu z nich rzucił daleko poza granice Litwy. Niektórzy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, Holandii, Polsce.

Wśród absolwentów sporo jest nauczycieli. Prawie połowa obecnie pracujących pedagogów w naszej szkole — to byli jej uczniowie i nie należy się dziwić, że traktują tę szkołę jak dom rodziny.

Czasy się zmieniają, ale wartości ogólnoludzkie pozostają. Dowodem tego jest odrodzenie harcerstwa w szkole.

Miłość zaszczepiona do kultury i języka ojczystego stała się bodźcem do powstania 16 lat temu dziecięcego zespołu pieśni i tańca "Pierwioski", który pomyślnie działa do dnia dzisiejszego. Jest serdecznie przez widzów przyjmowany i oklaskiwany nie tylko w domowych pieleszach, lecz i w Polsce.

W 1991 r. rozpoczęła dyskusja wśród uczniów i nauczycieli nad wyborem patrona szkoły zaowocowała decyzją ubiegania się, by patronem szkoły był autor "Starej baśni".

Decyzja szkoły została zatwierdzona przez władze miasta 28 kwietnia 1993 r. Od tego dnia szkoła nosi imię J. I. Kraszewskiego.

Imię wielkiego rodaka zobowiązuje młodzież. Ten "tytan pracy" — bo tak zwano autora prawie 600 tomów — to zaiste najlepszy wzór do naśladowania.

Po otrzymaniu imienia nasza szkoła zwróciła się z prośbą do Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (oddział w Warszawie), z prośbą o znalezienie sponsorów i wykonawców sztandaru szkoły. Odpowiedź była pozytywna.

Właśnie dziś podczas uroczystości jubileuszowych, odbędzie się wręczenie sztandaru przez przedstawicieli tego Towarzystwa. Będzie to niewątpliwie pięknym i wzruszającym momentem uroczystej akademii z okazji 50-lecia szkoły. Sztandar zostanie poświęcony podczas Mszy polowej, która się odbędzie na podwórzu szkolnym.

W imieniu grona pedagogicznego serdecznie dziękuję wszystkim, kto się przyczynił do zmaterializowania sztandaru. Szczególnie sponsorom i wykonawcom Szanownym Państwu: Ewie Kęskiej, Aleksandrowi Gudzuwatemu, p.płk. Sobiechowskiemu, Bogusławowi Nizieńskiemu, Kazimierzowi Dobrowolskiemu, Januszowi Polkańskiemu, Krzysztofowi Czarnockiemu.

Z okazji naszego jubileuszu podziwiamy zespół pedagogiczny, uczący się młodzież, absolwentów i proszę, by zawsze i wszędzie strzegł honoru naszej szkoły i honoru tego pięknego sztandaru.

Czesław MAŁEWSKI,
dyrektor szkoły

Zestaw przygotowali
Łucja BRZOZOŃSKA
i Zbigniew MARKOWICZ
Zdjęcia i repr.
Zbigniew Markowicz

Minęło już ćwierć wieku

Miłe, otwarte twarze, jasne spojrzenia. Iluż ludzi, gdy się wybiera w podróż drogami dzieciństwa i pamięci, widzi oczyma duszy twarze tych pań — dobrych, mądrych, wyrozumiałych, czy też surowych i wymagających, ale zawsze jednakowo bliskich, oddanych szkole i swym uczniom.

To zdjęcie zrobione zostało wiosną 1970 roku, prawdopodobnie po którymś z egzaminów. Wiele nauczycielek ze zdjęcia i dziś pracuje w tej szkole, cieszy się zasłużonym szacunkiem wśród uczniów i kolegów.



Tamte piękne lata, tamci piękni ludzie

(Dokończenie ze str. 6)

Kirkiewiczówna, którą podziwiałymy, bo z dalekich Łodzi przyjechała do naszej szkoły.

Cóż, możliwie zapominałam

wymienić wszystkich, ale czy to można na tym małym skrawku papieru wyszczególnić wszystkich i wszystko? Pamiętam jednak o wszystkich nauczycielach, chyląc czoła przed nimi, naszymi

kochanymi pedagogami, dziękując im za ich pracę, oddanie swej sprawie, poświęcenie dla młodzieży, a swym kolegom z okazji jubileuszu naszej szkoły w Nowej Wilejce przekazując pozdro-

wienia, abymy się jeszcze spotkali na wielu jubileuszach.

Alicja WOROTYŃSKA



Śpiewa i tańczy zespół "Pierwioski" — 1992 rok.

Na marginesie konferencji poświęconej 55 rocznicy powrotu Wileńszczyzny do Litwy

Czy problem Wileńszczyzny istnieje do dziś?

W końcu ubiegłego tygodnia w Litewskiej Akademii Nauk odbyła się Jednodniowa konferencja naukowa pt. "Zwrot Litwy Wileńszczyzny — wynik walki narodu litewskiego". Uważali czytelnicy pewnie pamiętać, że anonsowałam tę konferencję, wyrażając przy tym zdziwienie, że nie zaproszono na nią nikogo z naukowców Polaków — ani z Litwy, ani też z Polski.

Zapewniałoby też, że zamieszcimy w "K.W." nieco szerszą relację z tej konferencji, a nawet postaramy się opublikować co ciekawsze referaty. Obietnicę tę częściowo spełniamy już dziś, referaty zaś ukazać się w najbliższym czasie.

Szczerze mówiąc, spodziewałam się, że konferencja poświęcona 55 rocznicy odzyskania przez Litwę Wileńszczyzny będzie nosiła charakter wybitnie naukowo-historyczny. Mylne przypuszczenie. Obok tematów dotyczących przeszłości i konkretnie walki narodu litewskiego o Wileńszczyznę, walkowano również niemiernie problem kłopotliwej mniejszości zamieszkującej Litwę Wschodnią. Niektóre wystąpienia przypominały wręcz mityng, prelegenci nawiązywali do bliżej nieokreślonych działań... Ale po kolei.

Początek konferencji był istotnie utrzymany w tonie historycznym. Autorka książki pt. "Fragment dziejów Wilna" (dopiero niedawno skończona) jej publikację w odcinkach) prof. Regina Zepkaić wygłosiła odczyt na temat powrotu Wilna do Litwy w październiku 1939 roku. Temat kontynuował G. Sargailis, którego referat dotyczył pochodu wojska litewskiego na Wilno w 1939 roku. Pano wie B. Makauskas (gość z Polski) i R. Miknys swoje referaty oparli na pamiętnikach prof. dr. Michała Rómera, a raczej na tych ich fragmentach, co dotyczyło problemu Wilna (jeden z tych referatów — R. Miknysa — będziemy mogli przedstawić naszym czytelnikom).

Niezwykle interesujący był odczyt Z. Zinkevičiusa na temat przywracania litewskości nazwiskom i nazwom miejscowości po powrocie Wileńszczyzny do Litwy. Prelegent mówił nie tyle o "trudnym procesie" odwracania prawdziwego litewskiego nazewnictwa, które podczas dwudziestoletniej okupacji Wileńszczyzny "zostało niemiłosiernie okaleczone", ile za pomocą konkretnych przykładów starał się udowodnić, że prawie wszystkie nazwiska obywateli, uważających się za Polaków, mają typowo litewską genezę. Nawet w takim nazwisku jak Czepułkowski pan Zinkevičius doszukiwał się metodą dość zawziętej dedukcji wybitnie litewskiego pochodzenia. Okazało się też przy okazji, że nazwisko Maciejkiewicz jest spolszczoną wersją litewskiego Motiejkiewicia. Podsumowanie powyższego referatu brzmiało mniej więcej tak: "Jak szkoda, że wielu mieszkańców okolic Wilna, niegdyś

państwo, mówca również powrócił do 1920 roku: "Trzeba walczyć, by rząd Litwy domagał się przywrócenia granic z 1920 roku. Musimy żądać przyłączenia do Litwy również Małej Litwy, gdyż są to etnicznie ziemie litewskie.

Na zakończenie swego przemówienia przewodniczący konserwatystów zapowiedział, że takowe były na sali — (nie wiem, czy takowe były na sali — aut?), by zechcieli się zebrać, naradzić i podjąć niezbędne kroki (?), bo rządząca partia dąży do dyktatury.

Próbował nieco złagodzić wystąpienia poprzedników: "Niki nie proponuje odbierać Białorusi części jej obecnego terytorium, ale powinniśmy uświadomić międzynarodowym organizacjom, że Litwa nie zrezygnowała ze swoich ziem etnicznych, a kiedy to się stanie (zwrot tych ziem — aut.) i w jaki sposób, to trudno dziś przewidzieć".

Przed rozpoczęciem drugiej części konferencji autorka tej relacji musiała stoczyć ze sobą ciężką walkę, gdyż impreza miała być teraz kontynuowana w dwu salach jednocześnie. Duża sala kłusa referatami, które (sądząc z programu) nie było bardzo mądre odbiegać od tematu walki narodu litewskiego o Wileńszczyznę. Wybrałam jednak małą salę, bo tam się przeniosła tęższe, czyli prelegenci ci mający więcej do powiedzenia o skutkach 20-letniej okupacji Wileńszczyzny, które odczuwalne są do dziś, o tym, czy nadal istnieje problem Wileńszczyzny, o trudnym procesie integracji jej mieszkańców z Litwą itp. Wybor sali okazał się prawidłowy, dowiedziałam się tam wielu ciekawych rzeczy.

Najpierw dość dobrze znany naszym czytelnikom Petras Gaučas wygłosił ilustrowaną kolorową mapką referat pt. "Kościoły diecezji wileńskiej". Było nie tyle o kościołach, ile o tym, jak to diecezja wileńska przez wieki była jednym z największych źródeł polonizacji Wileńszczyzny, która się rozpoczęła od chrztu Litwy. Swojej prowincji kościelnej Litwa nie utworzyła, a duchowni z Polski nie uczyli się języka litewskiego ogłaszając przy tym, że jest to język pogarszający, którego Bóg nie rozumie. Było to swego rodzaju duchowe lubośćstwo. Szczególnie brutalnie kościół polonizował Wileńszczyznę w latach 1919-1939. A w 1939 roku duchowni przyjęli władzę litewską bardzo nieprzychylnie i nadal sprzeciwiali się wprowadzeniu języka litewskiego do kościołów Wileńszczyzny.

Od chwili odzyskania przez Litwę

niepodległości wiernym zwrócono wiele kościołów i nabożeństwa w nich odbywały się w tym języku, w jakim żyła parafia. Ale są jeszcze kościoły, w których nie ma litewskich nabożeństw. Można ten stan rzeczy tłumaczyć za równo biernością Litwinów, jak też tym, że duszpasterzami w tych parafiach są księża Polacy.

Według pana Gauchasa, szczególnie starsi księża niechętnie odprawiają Msze św. — po litewsku (przytoczył przykład prałata Józefa Oblewskiego). Natomiast młodszy księża Polacy prowadzą często wędrowną działalność antylitewską (w tym wypadku mówca posłużył się przykładem księży Józefa Aszkiewiczów i Mirosława Balcewiczów). Na zakończenie swego przemówienia prelegent oświadczył, że gorzka przeszłość Litwy oraz przykład Białorusi, dokąd w celu polonizacji zarzucono liczny desant duchownych z Polski, każe być czujnym wobec księży Polaków.

Stanislovas Buchaveckas wybrał temat szkolnictwa w Wileńszczyźnie w latach 1941-1944, tzn. podczas niemieckiej okupacji. Mówił o przesładowaniu polskich szkół przez nazistów, ale też o terrorze Armii Krajowej wobec litewskich szkół i nauczycieli.

Prawdziwą perełką było wystąpienie Kazimierasas Garšys. Oświadczył on na przykład, że dzięki Polsce i Sovietom w większej części Litwy Wschodniej został zniszczony jeden z najstarszych indoeuropejskich dialektów. Dzisiaj zaś przemocą w szkołach Wileńszczyzny wyklada się w obcym języku polskim, chociaż mieszkają tam wynarodowieni Litwini, którzy na co dzień używają języka "tutejszego". Polityka polonizacji jest więc na Wileńszczyźnie nadal prowadzona. Polacy zalogowali Klub Starostów, chcą zaważać na ziemi, budynkach, zwinili z pracy ludzi lojalnych wobec Litwy (i to się już czyni). Polacy dają do zarejestrowania Polskiego Uniwersytetu, wyeliminowania z ekranów Bałtyckiej TV, zarejestrowania Klubu AK. Polskie szkoły podwoili ilość uczniów, próbując w nich wykorzystywać polskie podręczniki, polską symbolikę...

Podsumował pan Garša swoje płomienne przemówienie ostrzeżeniem, że chociaż oficjalnie Polska nie rości pretensji do Wileńszczyzny, nieoficjalnie wiele się tam o tym mówi, nawet w kuliach Sejmu RP. Dlatego zadaniem obecnym jest nie tylko cieszyć się z powodu 55 rocznicy odzyskania Wileńszczyzny, lecz przede wszystkim usuwać skutki jej okupacji

księdzu Jerzym Popiełuszce. Po tym Krzyż został poświęcony przez JE księdza biskupa Władysława Michelevičiusa.

Na tym samym podziemiu, gdzie w ub. roku mszę św. celebrował Ojciec Święty, została odprawiona msza św., koncelebrowana przez JE Eksceleńcję księży biskupów Władysława Michelevičiusa i Władysława Mizioła wraz z księżmi Kleopasem Jakaitisem, prałatem szawelskiego kościoła św. Piotra i Pawła, Bronisławem Antanaitisem kanonikiem z Seduvy, Janem Kasikiewiczem proboszczem wileńskiej parafii św. Ducha i Jonaszem Vaitonisem duszpasterzem kościoła

(w jaki sposób, tego autor referatu nie sformułował — aut.).

Następny prelegent R. Maliauskas zademonstrował diametralnie inny pogląd na dzisiejszy problem Wileńszczyzny. Powiedział mianowicie, że Litwa nie powinna obawiać się Polski, która orientuje się raczej na Zachód niż na Wschód. Co innego Białorusi... (referat p. Maliauskasa mamy okazję zamieścić w całości — aut.).

Kilka kolejnych referatów poświęcono badaniom socjologicznym dotyczącym wielu aspektów życia wiliński i ich poglądów na niektóre sprawy związane z tym miastem.

Na przykład z referatu R. Krukauskienė dowiedzieliśmy się, że mieszkańcy Wilna — nie Litwini — uosabiają się raczej z ziemią, na której mieszkają, niż z państwem, z którego wywodzą się ich narodowość. Ciekawe, że wszyscy ankietowani (również Litwini) nie chcieli oceniać wydarzeń historycznych sprzed 50 i więcej lat, wolili wypowiadać się na temat zjawisk historycznych, których byli świadkami (może to i dobrze, skoro ocena tego, czego nie pamiętamy, staje się u nas często źródłem narodowościowych waśni — aut.). Znamienne jest też to, że Polacy, wilińanie, jak się okazało, więcej wiedzą o historii Litwy niż Polaki.

Okazało się też, że na miłość wiliński do swego grodu nie ma wpływu ich narodowość. Ale część ankietowanych (tych, którzy pochodzą z Suwałk) przeżyła, że mieszka w stolicy nie z miłości do Wilna, ale tylko dlatego, by było tu więcej Litwinów. "A więc z patriotyzmu" — podsumowała ten fakt autorka referatu G. Manulakaitė. Cóż, patriotyzm widocznie nie jedno ma imię.

Jeżeli nie warto się chyba dłużej rozchodzić nad wyniki badań socjologicznych współczesnego wilińszczyzny, tym bardziej, że nie za bardzo to odpowiadał tematowi konferencji poświęconej 55 rocznicy odzyskania Wilna. Ale trudno się dziwić, że trzecia część konferencji poświęcono badaniom socjologicznym, skoro jednym z jej organizatorów był Litewski Instytut Filozofii, Socjologii i Prawa. Zabrakło natomiast wśród organizatorów i prelegentów pracowników Litewskiego Instytutu Historii. Może dlatego konferencję zignorowali studenci wydziału historii UW (nad czym bardzo ubolewali organizatorzy). Nie widzieliśmy na sali również tłumy, przedstawicieli mas mediów, chociaż byli zaproszeni. A może dzisiejszy porobem Wileńszczyzny interesuje już tylko tych, którzy ten problem próbują stworzyć?

Lucyna DOWDO

Krzyż z Polski stanął na Górze Krzyży pod Szawlami

Pielgrzymka z Warszawy, która wyruszyła z Wilna 10 października dotarła do celu w X rocznicę męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki 19 października.

W przeddzień, 18 października, w Szawłach w kościele św. św. Piotra i Pawła mszę św. w intencji pielgrzymów odprawił JE ks. biskup z Kowna Vladas

Michelevičius, który przybył na uroczystości. Wygłosił też homilię w języku polskim.

Wczesnym rano w mroźnym rankiem od kościoła św. św. Piotra i Pawła w Szawłach wyruszyła ku Górze Krzyży kilkusetosobowa pielgrzymka z Krzyżem. Szły nią prócz około 40-osobowej pielgrzymki z Warszawy wilińanie oraz 160-osobo-

wa pielgrzymka z Polski z JE ks. biskupem Władysławem Miziołem, która specjalnie przybyła na Litwę na tę uroczystość. Wśród nich — poczet sztandarowy "Solidarności" w strojach górniczych. Szły też Litwini w strojach narodowych.

Ustawiono Krzyż wraz z ziemią z grobu księdza Jerzego Popiełuszki, u stóp Krzyża też stanęła płyta granitowa, zawierająca informację o Krzyżu i

Opatrzności Bożej na Dobrej Radzie w Wilnie oraz Henrykiem Michalakiem, który od Wilna do Góry Krzyży dopasterzował pielgrzymom. Śpiewano pieśni religijne, modlono się o rychłą beatyfikację księdza Jerzego Popiełuszki i pojednanie między narodami polskim i litewskim.

Po mszy św. pielgrzymi z Polski wracali do domu pełni wrażeń, ujęci serdecznością i gościnnością mieszkańców Litwy, u których zatrzymywali się na nocleg na piętnym szlaku.

Jan LEWICKI
Fot. Aleksander Lewicki



Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

* **"Znamiona czasu"** — rubryka redakcyjna porusza aktualny problem pracy Samorządu Wilna.

„Sejma Wileńskiej Rady Miejskiej, która się odbyła kilka dni temu, potwierdziła od dawna już odczuwalne bankructwo finansowe i moralne miejscowej władzy. Tymczasem gdy budżet miejski wykonany był za ledwie w 72 proc., a dla jego wykonania brakowało ponad połowy środków, ojcowie miasta z zapalem omawiali tylko jedną kwestię — jak zbrojotkować ustawę o prywatyzacji redakcji gazet i czasopism.

Na tej sesji ostentacyjnie podzieliły się stanowiska rady miejskiej i zarządu. Powstaje więc pytanie — czy może największe i głowne miasto kraju normalnie żyć, jeśli, mówiąc obrazowo, parlament miejski nie może znaleźć wspólnego języka już ze swym trzecim rządem?

Trudno wymienić wszystkie wyroczenia (może lepiej pasowałoby słowo „Przestępstwa“?), jakie popełniła władza miejska wobec stolicy i jej mieszkańców. Niejednemu z wybranych przez nią i mianowanych urzędników długo uzgadniał swe bezpośrednie obowiązki z obowiązkami zarządców banków komercyjnych i członków rad.

Ci ludzie zrobili wszystko, aby do Wilna nie wkroczyła francuska spółka „Lyonaise Des Eaux Dumez” i „uchronić” wilnian przed nowoczesnym wodociągiem czep czystą wodą nie tylko dziś, ale i na przyszłość. Każda spółka, która z wielkim trudem otrzymała lokal na Starówce i zremontowała go, może powiedzieć, iż władze robiły wszystko, aby do remontu nie doszło. Tymczasem aferaście na skalę międzynarodową R. Epstein-Paul dom w śródmieściu oddany został wprost „byskawicznie” (...)

* **"Tomas Venclova: bardzo bym chciał należeć do partii zdrowego rozsądku"**. Specjalnie dla „L. R.” wywiad Rity Baltuše wprost z Chicago:

„Jak już mówiłem, byłem odzwyczajony z powodu nawału pracy od wspólnoty litewskiej. Teraz znów się zaangażowałem, z czego bardzo się cieszę. Dla mnie osobiste bardzo ciekawym wydało się końcowe przemówienie Valdas Adamkusa, w którym wyłuszczył został wyroki, poważny i rozsądny program polityczny, którego Litwie brakowało i którego, jak sądzę, nie może zażerować ani GPP, ani Związek Ojczyzny.

— Może on będzie kolejnym prezydentem Litwy?
— Zgodnie z Konstytucją nie bardzo może. Podobno istnieje warunek zamieszkania przez okres dziesięciu lat na ziemi litewskiej. Gdyby jednak wobec Adamkusa zastosowano jakąś specjalną ustawę, jak zrobiono to w stosunku do nieżyjącego już Stasysa Lozoraitisa, to moim zdaniem miałby on niełą szansę zostać prezydentem Litwy. I gdyby został wybrany, to prawdopodobnie byłby niezłym prezydentem.

— Na Litwie byłby bardzo prawnicowy, a tu?
— Jestem kotem, który zawsze chodzi własnymi drogami. Na Litwie bardzo mi się nie podobała sowiecka władza, ale nie powiedziałbym też, że bardzo przypadła mi do gustu sprawa polityka narodowociowa.

Nie byłem ani skrajnym katolikiem, ani skrajnym narodowcem już w Litwie. A tu również nie jestem ani skrajnym katolikiem, ani narodowcem, a tym bardziej lewicowym. Raczej jestem centrystą, a może nawet nie centrystą, tylko człowiekiem, mającym prawo krytyki dowolnego kierunku i patrzenia, gdzie się dzieje coś dobrego.

— Czy nie wydaje ci się, że na Litwie warto założyć partię zdrowego rozsądku z oddziałami na wychodźstwie?
— Bardzo bym chciał do niej należeć i spodziewam się, że w najbliższych chwilach swego życia do niej właśnie należę, podobnie jak i w najbliższych chwilach swego życia należę do niej większość ludzi” (...)

LIETUVOS AIDAS

* **"Czy będzie sprywatyzowana Matka Boska Bolesna?"** — Aurelija Liaukienė wracając do tematu pisma o Kalwari Wileńskiej:

„Dziś domowi, że był to zabytek z epoki baroku (gdzie w fundamencie każdej kaplicy znajdowała się ziemia, przywieziona z dalekiej Jerozolimy), doskonale zachowany do dnia wybuchu, który nastąpił ponad wieciora 1963 r. W ten sposób rozpoczęła się zagłada Kalwarii. Tak myślałem dopóty, dopóki architekt B. Radavičius znalazł rozporządzenie Wileńskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego nr 378 z 1 września 1963 r., na mocy którego przydzielono działkę ziemi 66 tys. m² w Wilnie, w rejonie lenińskim przy ul. Kalwaryjskiej. Na tej działce zamierzano zbudować 9 domów. Budowniczym był wyznaczony Kozirwicz. Jak się okazało, już na kilka lat przed dotarciem planowano zniszczenie świętego miejsca — niedająca setka metrów kwadratowych powierzchni pod nowe obiekty była właśnie Wileńskiej Kalwarii w Wierkach.

Później, jak pisało, w ciągu pół godziny wiosną 1963 r. nastąpił drugi etap niszczczenia. Z powierzchni ziemi zniesiono 7 drewnianych bram, mostek kapliczkę nad Cedronem, 18 murowanych kaplic, zbieszczaszono klasztor dominikański. W ten sposób zwolniono place pod nowe budowy. Wkrótce na tym terytorium powstały cztery dwupiętrowe bloki o wymiarach 32x9, 2 dwupiętrowe o wymiarach 37x13,5 — przedskłona podobne arcydzieła z takich bloków ponadto kotłownia, stołówka, biblioteka, klub. W ten sposób zniszczono początek Drogi Krzyżowej — pierwszą i dziesiątą kaplicę zostały zbudowane kilkanaście wspólnymi budynkami, a 6 nowych obiektów pojawiło się na trasie Drogi Krzyżowej. Przełożono nowe ścieżki, założono zieleńce, urządzono place dla dzieci z raketami, ściankami, kulami z metalowymi prętami. Obok osmej kaplicy, szóstej i siódmej drewnianych bram urządzono letni obóz pionierski z altanami. Betonowy fundament jednej z takich altan leży na fundamencie osmej kaplicy.

18 października 1976 r. nastąpił trzeci etap zagłady Kalwarii. Tego dnia zgodnie z rozporządzeniem nr 829 Wileńskiego Komitetu Wykonawczego dodatkowo przydzielono parcelę, znajdującą się w rejonie lenińskim, na ulicy Pušyno kelias. Postanowiono zbudować jeszcze jedną „ozdobę”. Kierownikiem tego wszystkiego mianowany został J. Jagušinskis.

Ten budynek zniszczył początek Drogi Krzyżowej i kaplicę Matki Boskiej Bolesnej. A ponieważ w tym czasie nie zostały przeprowadzone badania archeologiczne, jak twierdzi architekt B. Radavičius, mogła też być zniszczona część cmentarza przy kaplicy.

Bakeli mankurtyzmu pokutował aż do połowy lata 1989 r., gdy przewodniczący tegoż komitetu wykonawczego — już inny — A. Vileikis postanowił zezwolić Wileńskiej Kurii Arcybiskupiej na odbudowę Kalwarii Wileńskiej. Po roku przystąpiono do badań archeologicznych i architektonicznych w miejscu byłych kaplic. Jak się okazało, brak było fundamentu kaplicy „Wieczerniki” i „na Górze Oliwnej”, a na kaplicy „w Ciemnicy” zbudowano przedskłona „Elfy”. O tym, że terytorium należy aż do 6 użytkowników, że należy ją najszybciej odbudować Kalwarię, w 1990 r. został poinformowany przewodniczący Samorządu Wileńskiego A. Grumadas. Po upływie roku Instytut Restauracji i Projektowania Zabytków opracował program prac projektowych odbudowy Kalwarii, zatwierdzony przez Departament Ochrony Zabytków.

Rozpoczęła się odbudowa. Obecnie już wskrzeszono 7 drewnianych bram, cztery murowane kaplice, buduje się Kaplicę Matki Boskiej Bolesnej, mostek nad Cedronem.

Dźwiga się z ruin piękny zespół sakralny. Powstaje też nowe zagrożenie — czwarty etap zagłady zespołu.

W ciągu 16 lat (od 1960 do 1976 r.) zniszczono początek Drogi Krzyżowej. Zdanie B. Radavičiusa, już wtedy zniszczono całe dzieło, gdyż właśnie całokształt zespołu stanowi jego bezcenna wartość. Ale to jeszcze nie wszystko. Dziś uśoił się uprawnienie akt barbarzyństwa sprzed 30 lat — sprywatyzować zbudowane na ruinach kaplic domy, a ponadto 7,5 ha terytorium Drogi Krzyżowej.

Już pisaliśmy, że chociaż budynki centrum rehabilitacji sanatoryjnej państwowego akcyjnego przedsiębiorstwa elektrotechnicznego „Elfa” znajdują się na terytorium zespołu architektonicznego, to zostały włączone do programu prywatyzacji, mimo braku zgody Inspekcji Spuścizny Kulturowej i Departamentu Ochrony Zabytków. Ogłoszono publiczną subskrypcję tego centrum i pod koniec sierpnia Centralna Komisja Prywatyzacji musiała zatwierdzić wyniki prywatyzacji. Nie potwierdziła. Jedynie dlatego, że to straszne, niszczycielskie nasienie nie wyklikało w sercach niektórych decydentów.

REPUBLIKA

* **"Linia frontu" zbliża się do Litwy** — wywiad Audriusa Lingysa z dyrektorem generalnym Departamentu Bezpieczeństwa Państwa Litwy Jurgisem Jurigilim:

— „Słuchając dyskusji naszych polityków można odnieść wrażenie, że na Litwie niemal na każdym rogu stoi agent KGB. Czy rzeczywiście Litwa budzi tak wielkie zainteresowanie specjalnych służb obcych państw?”

— Podczas przejmowania przez nas archiwów KGB, wysocy funkcjonariusze KGB mówili nam, że teraz Litwa stanie się obiektem zainteresowania wywiadów obcych państw. Nie tyle ze względu na Litwę, jako taką, a jej dogodne usytuowanie geopolityczne. Osobnicie także w to nie wątpię. Co się tyczy agentów KGB, sytuacja Litwy obecnie podobna jest do tej, którą wcześniej odnotowywano w Szwajcarii i Austrii, gdzie odbywały się spotkania rezydentów służb wywiadowczych, agentów. Obecnie „linia frontu” przesuwa się w stronę Nadbałtyki.

Z kolei niektórzy kierownicy służb specjalnych Rosji ustawicznie podkreślają, że państwa bałtyckie prowadzą aktywne wywiad na terytorium Rosji. To miło, że uważają, że nasza służba jest tak potężna.

Istnieje jeszcze jeden problem. Obecna sytuacja na świecie jest taka, że służby specjalne zmuszone są obcować i wymieniać informacje w celu zapewnienia bezpieczeństwa swego kraju. Nie stanowią wyjątku, a szczególnie wiąże się to z byłymi republikami sowieckimi, jako że przestępcy nie uznają granic! (...)

Rocznice tygodnia

* 24 października — Dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych.

* Przed 20 laty, 24 października 1974 r. zmarł Dawid Ojstrach (ur. 1908), znakomity skrypczek rosyjski.

* 24 października 1899 r. urodził się Anatol Stern (zm. 1968), poeta i tłumacz, współtwórca polskiego futurizmu.

* Przed 90 laty, 24 października 1904 r. urodził się Vincas Laurynaitis (zm. 1978), litewski literaturoznawca.

* 25 października — Dzień Konstytucji.

* Przed 170 laty, 25 października 1824 r. Adam Mickiewicz wyjechał na zesłanie opuszczając Wilno na zawsze.

* 25 października 1919 r. zmarł Wilhelm Feldman (ur. 1868), krytyk literacki, rzecznik literatury Młodej Polski.

* Przed 230 laty, 25 października 1764 r. zmarł Wilmar Hogarth (ur. 1697), angielski malarz i grafik, teoretyk sztuki.

* 27 października 1939 r. zginął Roman Konkiewicz (ur. 1887), polski działacz polityczny, lekarz, publicysta.

* 27 października 1889 r. zmarła Franciszka Kleczkowska (ur. 1827), nauczycielka, aktywna uczestniczka powstania 1863 r. w Wilnie.

* Przed 95 laty, 27 października 1899 r. urodził się Michał Żarow (zm. 1981), znany aktor rosyjski.

* 28 października 1939 r. do Wilna wkroczyło wojsko litewskie.

* Przed 290 laty, 28 października 1704 r. zmarł John Locke (ur. 1632), filozof angielski, jeden z głównych przedstawicieli nowożytnego empiryzmu i sensualizmu.

* 28 października 1929 r. zmarł Rafał Radziwiłowicz (ur. 1860), lekarz psychiatra, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

* 28 października 1759 r. urodził się Georges Jacques Danton (zm. 1794), jeden z przywódców Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

* Przed 150 laty, 28 października 1844 r. urodził się Adolfas Lapinskas (zm. 1909), poeta litewski.

* 29 października 1889 r. urodził się Ludomir Ślędzinski (zm. 1980), malarz i grafik, profesor Uniwersytetu Wileńskiego (działek Wydziału Sztuk Pięknych) i Akademii Górniczej w Krakowie.

* Przed 105 laty, 29 października 1889 r. zmarł Nikołaj Czernyszewski (ur. 1828), rosyjski filozof, estetyk, działacz polityczny i pisarz.

* 30 października 1894 r. urodził się Jurgis Talmantas (zm. 1955), językoznawca litewski, tłumacz.

* 30 października 1939 r. zmarł Wacław Gaspilowski (ur. 1869), polski powieściopisarz, publicysta.

* Przed 140 laty, 30 października 1854 r. urodził się Aleksandras Barba (zm. 1898), litewski literat, działacz społeczny.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	6	14	15	7	16
2	17	6	3	4	18	1	6	19
13	9	19	20	8	15	20	21	20
9	10	11	20	5	17	8	20	8
19	7	23	4	13	9	22	23	16
17	20	4	21	24	6	9	4	18
5	4	23	12	20	26	7	16	6
17	4	15	7	13	6	14	5	12
4	13	9	20	25				

Rozrywki umysłowe

Szyfrogram

Po odgadnięciu wyrazów o podanym znaczeniu, należy cyfry zamienić na litery i wpisać je w diagram w odpowiednich miejscach. Litery cytowane rzedami poziomymi pozwolą odczytać rozwiązanie — złołą myśl angielskiego poety i teoretyka sztuki Samuela Taylora Coleridge'a. Powtarzające się cyfry odpowiadają tym samym literom.

Znaczenie wyrazów:
19-22-13-9-12-1-19-20-11-6-22-13-2 = w dawnej Polsce urzędnik królewski, zwany też oprawcą;

15-10-3-9-4-21-11-2-7-15-7-8 = drapieżny, wodny, lecz latający chrząszcz;
17-20-16-23-12-26-4-4-16 = obraz głowy Chrystusa bez korony cierniowej podtrzymywany przez 2 anioły;

18-5-6-14-9-4-18-25 = ceccha lub stan przypisywany przez religię osobom jako wyraz najwyższej religijnej oceny;
24-7-16 = wiatr wiejący od grzbietów górskich w kierunku dolin.

Użył

Kazimierz WOŁODKO

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 15 PAŹDZIERNIKA
Poziołmo: makrela, hazardzista, krawat, sierp, kosztorys, leśszczyzna, koczodan, twórczość, arle, Arnhem, zdanie, katalizator, reaktor.
Pionowo: kradzież, mazut, arsen, pańszczyzna, płaszczyna, kakaofonia, Arno, awiz, dwanaście, szykana, pletwał, Olse, raf, stojadnia, motor, zator.

SPORT

PIEKNA NOŻNA. W czwartek zostały rozegrane pierwsze mecze drugiej rundy rozgrywek o puchar Puchar Zdobywców Pucharów. Oto wyniki: „Besiktas” — „Auxerre” — 2:2; „Brugge” — „Panathinaikos” — 1:0; „Broendby IF” — „Arsenal” — 1:2; „Feyenoord” — „Werder” — 1:0; „FC Porto” — „Fenerbahce” — 6:0; „Tatran” — „Real Saragossa” — 0:4; „Sampdoria” — „Grasshoppers” — 3:0; „Chelsea” — „Austria” — 0:0. W jednym meczu rozgrywek o Puchar UEFA AIK Sztokholm przegrał z „AC Roma” — 0:1.

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy ju-

niorów do lat 18 Austria przegrała z Belgią — 2:3.

SIATKÓWKI. Wczoraj w dwóch brazylijskich miastach — São Paulo i Belo Horizonte — rozpoczęły się mistrzostwa świata w siatkówce kobiet. Ich faworytem jest drużyna Brazylii. Wśród pretendentów do tytułu mistrzowskiego na drugim miejscu wymieniane są Kubanki. Do złotego medalu aspirują także Rosjanki — obrończynie tytułu mistrzowskiego.

16 drużyn biorących udział w mistrzostwach zostały podzielonych na 4 grupy: „A” — Niemcy, Brazylia, Rumunia, Korea Półd.; „B” — Azerbejdżan, Peru, Kuba, Holandia; „C” — Włochy, Ukraina, Rosja, Chiny; „D” — Kenia, Japonia, Czechy, USA.

FAKTY I PLOTKI

z życia wyższych sfer

Sprawa rozwodu następcy brytyjskiego tronu

DIANA
HER NEW LIFE



Księżna Wali Diana — żona następcy brytyjskiego tronu Karola do tego stopnia była nieszczęśliwa w małżeństwie, że sama o sobie mówiła, iż jest "więźniem Wali".

Najnowsze rewelacje na temat prywatnego życia Diany i Karola zawiera się w książce Andrzeja Mortona "Diana: Jej nowe życie". Po ich separacji w grudniu 1992 r. zarówno Karol jak i Diana byli opętani obsesyjnym lekciem przed wzajemnym szpiegowaniem. Diana poleciła założyć w drzwiach nowe zamki zmieniające numery telefonów. Nie kryjąc odrazy w stosunku do męża tuż po separacji usunęła z sypialni ich wspólne mahoniowe łóżko. Diana i Karol mieli wydzierać sobie dzieci i walczyć między sobą o ich względy.

Według "Voici", do polubownego rozwodu Diany i Karola dojdzie jeszcze w grudniu, a więc tuż po upływie przewidzianego prawem dwuletniego okresu separacji. O rozłączeniu rozwodowe uprawnieni się w marcu. W ramach polubownych ustaleń majątkowych, za cenę zrzeczenia się wszelkich praw do tronu Diana miałaby otrzymać 15 mln funtów, dom w Londynie o wartości 6 mln funtów i więcej. Diana miałaby nieograniczony dostęp do synów, musiałaby zwrócić część biżuterii, która jest własnością Korony. Z uwagi jednak na swoje zamierzanie do luksusów Diana będzie musiała oszczędzać, by zmieścić się w budżecie. Tyko bowiem na fryzjera i manicurzystkę wydaje ok. 1,5 tys. funtów tygodniowo. Jako rozwódca, dojdą jej też nowe wydatki na kierowcę, służbę domową i krawców. 24 mln funtów w ramach porozumienia rozwodowego zostanie jej wypłacone na raty. W wypadku, gdyby Diana ponownie wyszła za mąż utraci tytuł księżnej Wali.

NA ZDJĘCIU: okładka książki Andrzeja Mortona "Diana: Jej nowe życie".

Fot. EPA — ELTA

Kto całuje najlepiej

Jak donosi angielskie pismo "Sun" (któremu podobno nie zawsze należy wierzyć) najlepiej całują mężczyźni w W. Brytanię jest niejaki Darren Hollier, 29-letni mieszkaniec West Heath w hrabstwie Birmingham. Wygrał on konkurs, ogłoszony przez firmę produkującą pastę do zębów. Szczegóły konkursu nie są nam, niestety, znane; nie wiemy, czy Hollier

całował tylko kobiety, czy także ochotniczek z sąsiadów. W każdym razie konkurs wygrał, a jako nagrodę otrzymał wyścigówkę z Paryża. Darren jest z zawodu murarzem, ma żonę i troje dzieci. Małżonka nie ma nic przeciwko udziałowi swego męża w "całującym" konkursie. Potwierdza natomiast jego talenty: "Gdy Darren mnie całuje, czuję, jakbym cała się rozpyliła".

Skandal w Brnie

Gazeta "Inzert Expres", wychodząca w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy w stolicy Moraw, Brnie, w rubryce "Ogłoszenia intymne", gdzie zwyczajowo klienty występują anonimowo, opublikowała ich pełne adresy. Wydawca podejrzewa, że jest to akt sabotażu zwolnionych właśnie pracowników gazety.

Poszukujący partnera homoseksualista, który zobaczył w gazecie swój adres — jak mówi — struchlał. "Wiele lat korzystam z rubryki ogłoszeń, ale coś takiego zdarzyło mi się po raz pierwszy. Nie rozumiem, jak redakcja mogła to zrobić" — powiedział.

Pewna 19-latką najbardziej obawia się tego, że gazeta wpadnie w ręce rodziców. "Jeśli to zobaczą, pewnie mnie zabiją" — mówi dziewczyna, która oferowała niekierującą się spotkaniem w swoim mieszkaniu przed wszystkim wypłacalnym panom. Ponieważ czuje się poszkodowana, zamierza pójść do sądu.

Wśród ofiar "aktu sabotażu" znalazł się również pewien żonaty mężczyzna, który przez ogłoszenie w "Inzert Expresie" poszukiwał przyjaciółki. Jak powiedział reporterowi telewizji "Nova", nie zamierza jednak oddawać sprawy do sądu.

Madonna gorąco pragnie dziecka

Piosenkarka Madonna bardzo chce mieć dziecko i nie wyklucza, że znalazła wreszcie odpowiedniego partnera. Ujawni te sprawy w wywiadzie dla BBC, przewidzianym do emisji w niedziele.

Nie wiadomo więc jeszcze, kto jest kandydatem na orego idealnego partnera. BBC poinformowała jedynie, że we wspomnianym wywiadzie

36-letnia piosenkarka "opowiada o swym gorącym pragnieniu znalezienia partnera i założenia rodziny". Podobno mężczyźni czują się zwykle zagrożeni i zdominowani przez Madonnę. Piosenkarka wyraża też ubolewanie z powodu wielu zerwanych związków, a zwłaszcza związku z Warrenem Batty.

Aresztowany podpalacz... podpał własną celę

Przebywający w areszcie śledczym w Ilawie (woj. olsztyński) pod zarzutem 5 podpałów budynków gospodarczych 23-letni Piotr R. podpał własną celę.

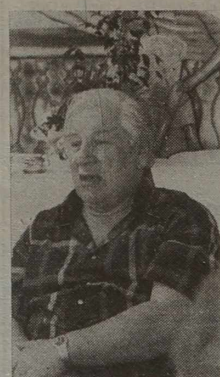
Pozar ugaszono, ale cela nie nadaje się "do zamieszkania". Służby

wieźnienne podejrzewają, że czyn Piotra R. mógł być spowodowany chęcią wykazania się przed współwięźniami odwagą co, jako "swojemu chłopcu", dało by mu godne miejsce w więziennej hierarchii.

Późny debiut

Pelen energii i humoru mimo przekroczonej siedemdziesiątki nie przestaje zadziwiać swoimi pomysłami. Jest aktorem, dramaturgiem, scenarzystą, showmanem, udzielającym się w UNICEF i UNESCO na rzecz dzieci. PETER USTINOW mieszkający w Szwajcarii ma obywatelstwo angielskie a wśród jego przodków są Rosjanie, Argentyni, Egipcjanie, Włosi, Niemcy. Zaskoczył wszystkich, gdy zadebiutował jako pisarz. Pierwszą powieść zatytułował "Dezinformator", swoją ironią i dystansem przypomina utwory Grahama Greena. "Następna powieść napiszę o głupocie i zachłanności ludzkiej, przerzucię mnie bowiem sumy wydane na samoloty bojowe. Za tę pieniądze można byłoby wyleczyć setki chorych dzieci i zbudować kilka szpitali".

Mimo iż Ustinow jest w doskonałej formie, zaplanował swój pogrzeb, zadysponował swoim majątkiem, a także ustalił napis na swym



grobie. Ma on brzmienie: "Proszę nie chodzić po trawie".

Czy sztuka słaby konsumpcji?

Dzieło sztuki wystawione na otwartym powietrzu w pobliżu starego portu montrealskiego, zostało rozdzielone przez mowę.

Guy Duguay, artysta z Nowego Brunszwiku, przygotował na wystawę plenerową w Montrealu konstrukcję z czterech słupów pochylonych ku sobie na kształt filarów indyjskiego namiotu. Zamiast płótna słupy pokryte zostały setką

mi wędzonych śledzi. I tu zaczął się problem.

Okoliczne mowy potraktowały ekspozycję jako darmowy bufet i bez złości porażki były z jej jadalnymi składnikami. Zawieszono następną porcję ryb, które dla ochrony przed hordami skrzydlatych barbarzyńców pokryto lakierem. Nie pomogło. Trzecią partię zakryto włóknem szklanym. Bez skutku.

Czwartą próby nie było. Kierownictwo wystawy, nie mogąc sobie pozwolić na zakupy śledzi i nowego lakieru co parę dni, postanowiło z ekspozycji Guy Duguay'a — zrezygnować.

Na podstawie pracy przygotował Robert MICKIEWICZ

Horoskop wschodni na następny tydzień

"Wszystko wraca do wcześniejszego stanu" — mówi KOZIORÓZEC, usiłując realnować ugrzęźnięte pomysły. To wasza sprawa, ale astrolog sądzi, że darownie zużywać siły. Najlepszym dniem na roboczą podróż lub wielką transakcję, związaną z nieruchomością jest 27 października. W końcu tygodnia mogą być trudności w domu. Najpewniej będziecie musieli rozstrzygać cudze problemy.

Zwykle punktualny WODNIK może popełnić niewybaczalny błąd. Przede wszystkim grozi to osobom, których praca jest związana z operacjami finansowymi i sprzętem komputerowym. Względnie spokojne dni — to 24 i 29 października. Trudności życia łagodzi miłość i ciepłe stosunki w rodzinie. Ktoś z rodziny przygotował wam miłą niespodziankę.

Wszystkie przemiany w życiu RYB powinny być pomyślne. Samodzielnie prowadzić wszystkie sprawy pieniężne, najpewniej zaistnieje możliwość niezłych zarobków. Najważniejszą wazną bronią jest osobista atrakcyjność i urok. Właśnie one pomogą w wygraniu konkursu. Serca rozłączonych zakochanych są pełne tęsknoty. Nie próbujcie się tłumaczyć doręczymi intymnymi kontaktami.

BARANA zasyłała lawina niecierpliwych zwłoki spraw. To powiedziano o was — cierpliwości i praca zwycięży wszystko. Trzeba głównie pracować na przyszłość. W dniach 27 i 28 października możecie założyć podwaliny pod realizację swych planów. Nie smućcie się z powodu tymczasowych przerw — to na krótko. W stosunkach współpracowników — całkowite zrozumienie wzajemne. Domek z kart zakochanych rozpływa się pod tchnieniem wiatru.

W życiu BYKASTY nastąpi jakaś ważna przemiana. Może to zdarzyć się w poniedziałek lub piątek. Wyniki rzeczowych rozmów całkowicie was zadowoli. Możliwy awans służbowy. Spotkanie ze stałym przyjacielem napłeni serce



Szef opowiada jakąś mało dowcipną anegdotę, ale wszyscy dookoła pokładają się ze śmiechu. Z wyjątkiem jednego pracownika.

— A pan, panie Kowalski, pewnie nie rozumie tej anegdoty?

— Dlaczego bym miał nie rozumieć? Ale pan zapomni, że ja przed tygodniem złojłem podanie o zwolnienie.

...

Stara dama kupuje papugę w sklepie zoologicznym. Po transakcji zwraca się do ptaka ze złościwym pytaniem: — Umiesz ty mówić, psra gadulo?

Papuga odpowiada pytaniem na pytanie: — A umiesz ty latać?

...

Instruktor nauki jazdy samochodem pyta kursanta: — Czy pan przypadkiem nie ma wady wzroku?

— Skądże.

— To może pan odczyta numer tego wozu przed nami.

Ten z uwagą patrzy przed siebie i pyta: — Jakiego wozu?..

nostalgia po przeszłości. Ktoś z krewnych zachowa się niedoświadcznie. Swymi zdolnościami oczaruje młody człowieka, studiującego elektronikę.

Napięty tydzień oczekuje BLIŹNIĘTA. Do wykonania wszystkich prac potrzebny jest niezawodny pomocnik. Cenna informacja, uzyskana około 27 października, pozwoli rozwiązać zagmatwaną famigolię. Pragnąc zrobić wielki zakup trzeba prosić o pożyczkę. Kobieta poprzęta się o politykę. Wzrost wspomnień. Uzyskanie wernego kochającego przyjaciela.

Głównym zadaniem RAKA jest utrzymanie zdobytych pozycji, a o dążeniu naprzód na razie nie warto myśleć. Jeśli w dniach 25-26 października nie otrzymacie należnych wam pieniędzy, możecie się z nimi pożegnać. Kobieta w wieku 24-32 lat ulegnie niepokonowanej pokusie szastania foras. Do osiągnięcia celu może się przychylić stróż czerwony lub żółty w białe paski.

LEW będzie miał nastrojny tydzień. W pracy będzie się wiodło jak najlepiej, ale doświadczyć będą sprawy sercowe. Szczyt aktywności przypada na 27 października. W tym dniu będziecie się spisywać wyjątkowo dzielnie, za co otrzymacie pewne ulgi. Bliska osoba sprawi ból i rozczarowanie. Wasze uczucia będą czymś w rodzaju jednokierunkowej ulicy.

Nieoczekiwana informacja podsunie PANNIE wspaniałą ideę. Na znak intuicji należy oczekiwać 27 października. Podróż świeżo upieczonych handlowców lub komiwożerów będzie udana. Powiedzie się początkującemu przedsiębiorcy, nie za górami duże dywidendy. We wtorek lub sobotę zakochani mogą się pokłócić i nawet całkowicie zerwać stosunki.

WADZE sprawy ułożą się pomyślnie. W przyszłym tygodniu nie zaleca się żadnych zmian i nowych pomysłów, bo te pierwsze mogą być bolesne, a te drugie — przyniesie straty. Jeszcze nie czas na eksperymenty. Jeśli jest to możliwe, należy poprosić o kilka wolnych dni lub krótki urlop. Kwatermistrzowie mogą mieć problemy natury osobistej.

SKORPION pożyteczną znajomością prawdopodobnie zawrze w dniach 27-28 października. Stworzy ona pomyślną perspektywę komercyjną. Cennej pomocy udzieli bliski przyjaciel. Astrolog twierdzi, że, by być może, trzeba będzie podnieść głos w sprawie stosunków z pracodawcą. Mężatka powinna się uziębować w cierpliwość. Należy unikać kłótni z domownikami.

Wygląda na to, że fortuna zaczyna nie dopisywać STRZELCOWI. Nie starajcie się odzyskać tego, co utraciliście. Unikajcie wrzawy, która może się przyczynić do podjęcia pochopnych decyzji i pozbycia błędów. Istnieje pokusa zmiany pracy, ale jej zalety są rzekome. Wielką transakcję kupna-sprzedaży lepiej odłożyć do końca br. bądź początku przyszłego roku. Romantyczna przygoda czeka 27 października.

EKRANY

LITUWA — "Wojny robotów" (USA) — o 12, 14, 16, 18; "Prawdziwa miłość" (Austria) — o 20.

VILNIUS — "Wschodzące słońce" (USA) — o 12, 14, 30, 17, 19, 30.

HELIOS — I sala — "Wielkie show młodych piękności albo znów rock and roll" (USA) — o 11, 30, 13, 20, 15, 17, 18, 40, 20, 30. II sala — "Paul Dautfaller" (USA) — o 11, 30, 13, 20, 16, 50, 19, 10. "Akademia policyjna" (USA) — o 21, 20.

PERGALÉ — "Paul Dautfaller" (USA) — o 12, 00, 14, 30, 17, 19, 30.

AUSA — "Lazienki z Hollywood" (USA) — o 10, 30, 12, 10, 13, 50, 18, 30, 20, 10. "Trzej rozgwieźdzeni mężczyźni" (Indie, 2 s.) — o 15, 30.

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
6.05 - Radio - Budzik
7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
7.15 - Kalendarium historyczne
7.30 - Krótki konkurs poranny
8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
8.05, 9.05, 10.05, 22.05 - Kursy walut
8.15, 9.15 - Horoskop
9.30 - Słowo niedzielnie (niedziela)
9.45 - Przegląd prasy
10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
11.05, 19.30 - Koncert życzeń
11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
16.05 - Zwirowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
17.05 - Konkurs "3 x Tak"
20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
22.05 - Konkurs wieczorny
24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy

Radio "Znad Wilii":

2056 Vilnius, al. Laisvės 60

tel. 42 94 57

SA "VITRAS"

Zaprasza wszystkich mieszkańców Litwy do budowania 2, 3, 4-pokojowych mieszkań w murowanym 5-piętrowym domu na ul. Gerovės (Nowa Wilejka). Rozplanowanie i wykończenie mieszkań — na życzenie klientów. W domu zainstalowane są liczniki. Okres budowy: październik 1994 r. — październik 1995 r. Opłata częściami za wykonane prace.

Vilnius, tel. 61-60-68, 61-64-86 w godz. 9-17.

(Zam. 1022)



KORPORACIJA MATINKAI

ZALGIRO 88 2005 VILNIUS, LIETUVA

Sprzedaje się:

1. Zbudowany w 1992 r. dobrze wyposażony dom w Wilnie przy ul. Rudens na Antokolu;
2. Dwa nieukończone domy w Wilnie przy ul. Kernavės w Zajunach;
3. Dom z budynkiem gospodarczym w osiedlu Šilagalys, rejon pontewski;
4. 4-pokojowe mieszkanie z nieukończonym poddaszem w Wilnie, ul. Pamenkalnio;
5. 3-pokojowe mieszkanie przy ul. Kalvarijų w Wilnie;
6. 2-pokojowe mieszkania w Wilnie: dzielnice — Szeskinė, Žirmunų oraz przy ulicach Svajonių, Vokėčių, Jasinskio i Tverėčiaus;
7. 1-pokojowe mieszkania przy ulicach Minties, Zanavykų i Daukšos w Wilnie;
8. Pojedyncze obiekty koło Mickūn i Niemenczyń;
9. Działki gruntowe na Antokolu, Fabianiszkach, przy ul. Linkmenų w Wilnie;
10. 1, 2, 3, 4 kondygnacje budynku administracyjnego przy ul. Daugėliškių w Wilnie;
11. Puste pomieszczenia na 2 i 3 kondygnacjach przy ul. Vilniaus w Wilnie;
12. Działki gruntowe o przeznaczeniu rekreacyjnym nad jeziorami w rejonach małaikina, rakiskim, trockim, wileńskim.

Zwracać się: Vilnius, tel. 75-06-64.

(Zam. 1002)

PASATAS FERIE JESIENNE

5-dniowa autokarem wycieczka turystyczna DO POLSKI I SŁOWACJI na trasie

WILNO-CZĘSTOCHOWA-KRAKÓW-WIELICZKA-OSTRAWA-WARSZAWA, wyjazd 3 listopada

Uwaga! Cena tylko 280 Lt (hotel, 4 noclegi, wyżywienie, przewodnicy, ubezpieczenie)

Nauczyciel, który zaangażował 10 uczniów, jedzie za darmo. Stałe organizmy wyjazdy tur. - komercyjne do: TURCJI, CHIN, EMIRATÓW ARABSKICH, WĘGIER, PAKISTANU, GRECJI.

Vilnius, ul. Basanavičiaus 29a, tel. 63-00-52, 63-00-59.

(Zam. 971)

INFORMACJA

7-10 grudnia odbędzie się spotkanie biznesmenów z Litwy w Poznaniu.

Zapewniamy:
— spotkania w konkretnej wskazanej przez uczestników branży;
— wizyty w przedsiębiorstwach i hurtowniach;
— hotel, wyżywienie, przejazd.

Vilnius, tel. 61-11-05. (11.00-16.00).

(Zam. 994)

BROMELAIN

(absorbent tłuszczowy)



Vilnius, tel. 41-78-66 —

sprowadź hurtowa,

44-97-82, 42-90-45 —

sprowadź detalicznie.

(Zam. 1024)



SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!

Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedraleskiego, Vilnius, tel. 22 70 17

WILEŃSKI LOMBARD

Szanownego Pana Jana Warszawskiego za pomocą w nazwisku w kondolencjach zamieszczonych w dniu 19 października z powodu zgonu Siostry Stanisławy Stasiuniene.

(Zam. 1013)

Sklep jubilerski



SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, order, Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 862)

POSZUKUJE SIĘ KOBIETY DO PRACY W MOTELU W KANADZIE

(sprzątanie) na okres 1 albo 2-letni. Warunki pracy do uzgodnienia. Zainteresowane osoby proszę przesyłać swoje dane pod adresem: J.B. 2050 Vilnius P.O. BOX 770.

(Zam. 1014)

OBŚLUGA WESEL

Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, gospodyń, samochody.

Vilnius, tel. 64-23-32.

(Zam. 832)

FOTO I VIDEO USŁUGI

Pomysłowe wykorzystanie optycznych i świetlnych kolorowych efektów.

77-13-17; 73-50-94.

(Zam. 79-D)

FOTOGRAFUJEMY,

gramy na weselach.

Vilnius, tel. 44-74-51.

(Zam. 970)

ZATRUDNI SIĘ SZWACZKI

Do stałej pracy w oddziale.

Vilnius, tel. 46-01-31.

(Zam. 1003)

STALE SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, tel. 45-79-23, 26-26-91.

(Zam. 1005)

ZAMIEŃNIE

drewniany dom 71 m², 12a ziemi w Wilnie ul. Rudniskio 12, na dwa dwupokojowe mieszkania z dopłatą.

(Zam. 1008)

DO PRACY W KIOSKACH

potrzebne są sprzedawcy. Vilnius, telefonować od 17 do 19 — 76-53-75.

(Zam. 1009)

FIRMA

ZATRUDNI BARMENA.

Vilnius, tel. 17 do 19.

76-53-75

(Zam. 1010)

20-letni mężczyzna

SZUKA PRACY.

Ma prawo jazdy klasy B, C.

Vilnius, tel. 67-13-08.

(Zam. 1023)

PRZEPRASZAMY

Szanownego Pana Jana Warszawskiego za pomocą w nazwisku w kondolencjach zamieszczonych w dniu 19 października z powodu zgonu Siostry Stanisławy Stasiuniene.

ZATRUDNI
LEKARZY STOMATOLOGÓW
ambulatorium w Ławaryszkach i punktu medycyny w Mościskach w rejonie wileńskim. Mieszkania zapewnione.
Vilnius, tel. 47-90-88, 47-90-15.
(Zam. 1011)

Dziewczyna w wieku 21 lat SZUKA PRACY. Wykształcenie wyższe. Zna język polski, rosyjski, litewski, niemiecki.
Vilnius, tel. 42-39-33, 12-13 godz. Prosić Romualdę.

(Zam. 1012)

KU UWADZE
POSZKODOWANYCH
DEPOZYTORÓW "LIRIDY"
ORAZ CAŁEJ REPUBLIKI!
25 października br. o godz. 11 przed gmachem Sejmu Republiki Litewskiej zorganizowany zostanie wiejski protest poszkodowanych depozytorów wszystkich miast republiki. Zapraszamy do udziału.
Dodatkowe informacje: Vilnius, tel. 73-30-24, Kaunas, tel. 22-59-66.
(Zam. 1017)

W Ejszyszkach (rejon sołecznicki) SPRZEDAJE SIĘ działkę gruntową (6 ha łąki, 2 ha ziemi uprawnej).
Tel. (8-22) 45-75-61.

(Zam. 1020)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ

codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedraleskiego, tel. 22-7017.

(Zam. 944)

KALENDARIUM

- * Sobota (22.X) jest 295 dniem 1994 r. Do końca roku 70 dni.
- * Znak Zodiaku — Waga.
- * Imieniny: Donata, Filipa, Korduli, Marka.
- * Wschód Słońca — 7.02, zachód — 17.05. Długość dnia 10 godz. 03 min.
- * Niedziela (23.X)
- * Imieniny: Odilli, Seweryna, Teofila.
- * Wschód Słońca — 7.04, zachód — 17.03. Długość dnia 9 godz. 59 min.
- * Poniedziałek (24.X)
- * Znak Zodiaku — Skorpion.
- * Imieniny: Alojzego, Arcy, Marcina, Rafała.
- * Wschód Słońca — 7.06, zachód — 17.01. Długość dnia 9 godz. 55 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 października zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 5-7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 0-5 stopni, w dzień 5-10 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Krystyna ADAMOWICZ
Zbigniew MARKOWICZ
Krystyna RUCZYŃSKA
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonia MISZCZUK
Łoreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres:

Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218

Cena 40 ct (w Polsce - 1000 zł).

SL 322

Drukuję Państwo

Przedsiębiorstwo „Spauda“

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pylimo 26;
* al. Gedimino 2,
Poczta Centralna.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojalavičiaus 131;
* Buivydiskės;
* Kalveliai;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Nemėžis;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sudervė;
* W Kownie:
ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMY
DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"
PRZYJMUJE SIĘ: